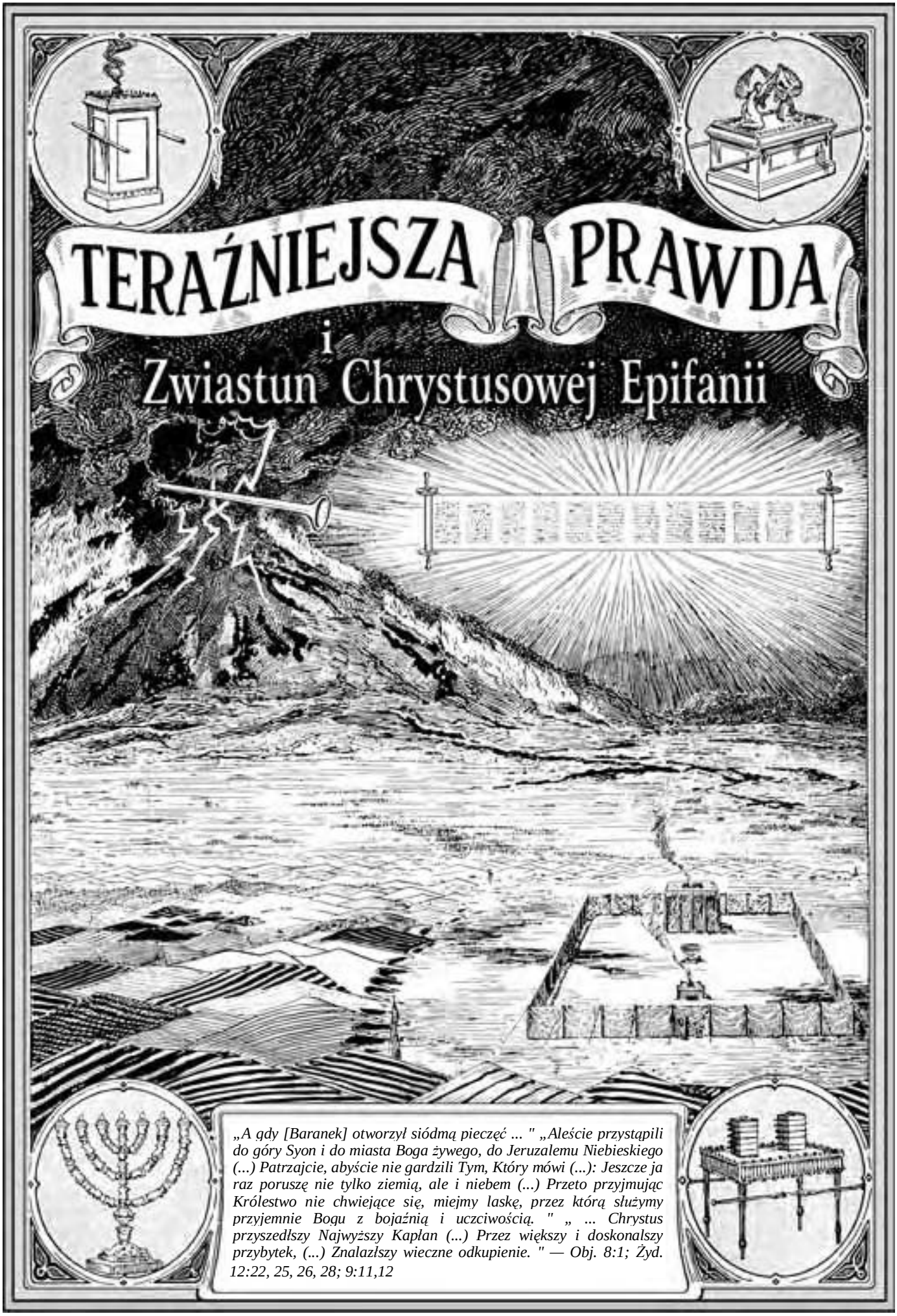

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... " „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy laskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. " „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. " — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

Styczeñ - Luty 1960 Nr. 188

TERAŹNIEJSZA PRAWDA
i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor:Raymund G Jolly**.** Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny **„Epifania"** (odpowiedzialny w Pol **Wiktor Stachowiak),**Poznań.6 skrytka pocztowa nr 24, Adres międzynarodowy: 2103 - 13 South 11 th St.Philadelphia 48 Pa., USA

NASZ TEKST ROCZNEGO GODŁA NA ROK 1960

„CZŁOWIEKA SPOLEGAJĄCEGO NA TOBIE ZACHOWYWASZ W POKOJU, MÓWIĘ: BO W TOBIE UFA". Izajasz 26: 3

POKÓJ jest spoczynkiem serca i umysłu stanem spokoju albo ciszy. On jest wolny od zaburzeń i podniecenia, bowiem jest to stan ciszy i wytchnienia. Pokój udzielony nam przez Boga jest tym spoczynkiem serca i umysłu, który wynika z przyciągnięcia nas do Niego przez Chrystusa, a także z naszej świadomości, że jesteśmy w zgodzie z Nim i Jego zarządzeniami.

W pierwszym wypadku, pokój powstaje jako wynik świadomości, że nasze grzechy są nam przebaczone przez zasługę Chrystusową, co daje nam pokój z Bogiem (Rzym. 5: 1). To następuje najpierw w naszym stanie tymczasowego usprawiedliwienia. W drugim wypadku, pokój powstaje ze świadomości, że jesteśmy w zgodzie z dobrą wolą Bożą, przez co otrzymujemy *pokój Boży* (Filip. 4: 7). To następuje w naszym stanie poświęcenia albo uświęcenia, wtedy gdy całkowicie wyrzekamy się własnej woli i woli świata a przyjmujemy w zupełności wolę Bożą, będąc z niej całkowicie zadowoleni. Nic nie powinno usunąć pokoju z naszego serca i umysłu. Raczej zachowujmy sami siebie w pokoju z Bogiem i w pokoju Bożym.

Przyjść do stanu pokoju z Bogiem, znaczy dojść do pojednania z Nim. To wskazuje na poprzedni stan wrogości i oddalenia umysłowego z powodu złośliwych uczynków (Kol. 1: 21). Przeto mieć pokój z Bogiem oznacza, że to oddalenie należy już do przeszłości i że oddalony, obecnie wrócił do harmonii z Bogiem – odwrócił się od grzechu i stara się kroczyć ścieżką sprawiedliwości. Jest to krok wiary, któremu towarzyszy reforma życia. Radujemy się z tymi wszystkimi, którzy doszli tym sposobem do takiego stanu, to jest stanu tymczasowego usprawiedliwienia; jesteśmy zadowoleni, że oni uzyskali przewagę w stosunku do stanu ogromnych mas ludzkości, którą bóg świata tego tak zaślepił, aby nie widziała piękności Bożej i nie pożądała pokoju z Bogiem, która nie doznała gorzkości z owocu grzechu.

Lecz u Izajasza 26: 3, prorok odnosi się do klasy tych ludzi, którzy postąpili poza stan *pokoju z Bogiem*. On mówi o klasie ludzi, którzy doszli do posiadania „*pokoju Bożego*, który przewyższa wszelki rozum". Taki pokój mogą osiągnąć tylko ci, którzy całkowicie oddali się Bogu - którzy oddali swój czas, talenty, wpływ, życie, środki i wszystko co posiadali. Tacy posiadają pokój, którego drudzy nie znają. W miarę jak oni wiernie wypełniają swoje poświęcenie dzień po dniu, to ten pokój Boży prowadzi rząd w ich sercu nawet wśród zaburzeń i ucisku; jest to wewnętrzna cisza i spokój, który jest bezpośrednim wynikiem zażyłego, osobistego pokrewieństwa ich duszy z Bogiem. W nich jest *pokój Boży*, pokój serca, taki jaki Sam Bóg posiada w Swym sercu. Tylko Bóg może go udzielić i tylko Jego prawdziwe dzieci mogą w zupełności zaznać takiego pokoju.

Jezus posiada ten sam rodzaj pokoju w Swym sercu, co i Bóg. To było prawdą nawet w cza-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE"
2 Piotra 1:12
DWUMIESIĘCZNIK

Styczeń - Luty 1960 **Nr 188 (1)**

Nasz Tekst Godła na Rok 1960 2
Roczne Sprawozdanie z Francji i Belgii 4
Postępujący Obraz Przybytku 6
Obozownicy Epifaniczni Są Między Niby Wybrańcami 6
Niedawno Tymczasowo Usprawiedliwieni w Obozie 7
Tymczasowe Usprawiedliwienie Działa Aż Do Rozpoczęcia Restytucji 8
Świadectwa Brata Russella 9
Poświęceni Obozowcy Epifaniczni 9
Druga Połowa Pokolenia Manasesowego 10
Pozafiguralna Królowa z Saby 11
Pytania Bereańskie 11
Światy i Wieki Biblijne 13
Główne Objawienia Nowego Testamentu 13
Przeznaczenie i Wybór w Biblii 15
Co mówi Pismo Święte 16
Data Śmierci Posłannika Epifanii w Równo-ległościach 18
Interesujące Pytania 21
Zawiadomienie 24

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA"

sie, gdy On był na ziemi podczas Swego pierwszego przyjścia. Co za wspaniałą spuściznę pozostawił Jezus Swoim uczniom, gdy opuszczając ich mówił: „Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; nie jako daje świat, ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka" (Jana14: 27) Była to naprawdę bezcenna wartość dla poświęconych dzieci Bożych podczas Wieku Ewangelii! Światu może się wydawać, że bieg chrześcijanina jest daleki od pokoju, albowiem lud Pański często ma burzliwą podróż na drodze swego życia. Jednak jeżeli nasze serca i umysły będą dalej spolegały na Bogu, mając wiarę i nie wypuszczając naszej kotwicy, to Bóg zachowa nas w doskonałym pokoju wśród wszelkich burz życia, bez względu jak srogo by one nami nie miotały i nie huczały wokoło nas.

Wierni mogą wykrzyknąć wraz z prorokiem: „Bo panujący Pan wspomaga mię, przetoż nie bywam pohańbiony. Dlatego postawiłem twarz moją jako krzemień, gdyż wiem, że pohańbiony nie będę" (Iz. 50: 7). Na zapewnieniach Pańskich możemy spolegać, ponieważ nasza kotwica jest silnie umocowana do tronu Bożego. Słowa wypływające z serca naszego Pana wyrażały: „Ojcze sprawiedliwy! świat cię nie poznał; alem ja cię poznał" (Jana17: 25). On zachował ścisłą społeczność z Ojcem i znał Jego miłość i dobroć; On widział objawy Jego mocy i doznał Jego miłującej uprzejmości. Tak podobnie i my, którzy doszliśmy do podobnego pokrewieństwa z Bogiem, poznaliśmy i zaufaliśmy Jego miłości i wierności.

Bóg zazwyczaj nie błogosławi Swemu ludowi w tym wieku pokojem zewnętrznym. Szczególnie towarzysze Jezusa apostołowie, byli policzkowani (1 Kor. 4: 10 - 13), oraz wszyscy Jego prawdziwi naśladowcy byli prześladowani. Przeciwnik czyni wszystko co jest w jego mocy, aby nie dopuścić do tego by ich życie było spokojne i szczęśliwe. To jest prawdą wobec tych wszystkich, którzy kroczą śladami Jezusa. Mamy walki na zewnątrz i wewnątrz. Musimy walczyć z naszym własnym ciałem; jest to częścią naszego zwycięstwa, gdy „bojujemy on dobry bój", zwycięski bój. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań w walce przeciwko ciału, światu, Szatanowi i wszelkim rzeczom jakie on będzie wprowadzał do naszych umysłów i serc, zachowując tylko to, co jest najlepsze. Ojciec Niebieski będzie błogosławił ludowi Swemu w pokoju i doda mu mocy do przezwyciężania tych trudności (Psalm 29: 11).

UMYSŁ SPOLEGAJĄCY NA BOGU

Na jedną tylko grupę Bóg bezwarunkowo obiecuje zlać Swój doskonały pokój, w którym On będzie strzegł i zachowywał (porównaj Psalm 119: 165 i Filip. 4: 7). Tą grupą są prawdziwie poświęceni, *jedynie ci, których umysły spolegają na Bogu* (w angielskiej Biblii tekst u Iz. 26: 3, czytamy w następujący sposób: ..Człowieka, *którego umysł spolega na tobie* zachowywasz w doskonałym pokoju: bo w tobie ufa".). Hebrajski tekst wyraża to bardzo silnie; słowo *Jetzer,* przetłumaczone tu na *umysł*, posiada myśl *formacji* (stąd umysłowy cel). Rotherham oddaje dwie pierwsze części naszego tekstu jak następuje: „Utrzymany zamiar [tj. przy pomocy zasad Bożych] ty zachowasz [mówiąc] miej pomyślność! Miej pomyślność!" Lepszym tłumaczeniem hebrajskiego słowa *shalom*, przetłumaczonego w naszym tekście na pokój (a które jest powtórzone z naciskiem - zob. margines), jest *pomyślność*. W tym znaczeniu użył je Rotherham. Przeto w dwóch pierwszych częściach naszego tekstu Bóg obiecuje zachować (tzn. chronić, opiekować się, utrzymać) w doskonałym pokoju (pomyślności) tych, których umysł spolega (silnie - zobacz margines w A. R. V.) na Nim (tzn. tych, którzy posiadają stały cel i postanowienie czynienia woli Bożej - wierne poświęcone dzieci).

Nie jest to obietnica uwolnienia od smutku, nie jest to obietnica powodzenia albo pomyślności w ziemskich rzeczach; lecz jest to obietnica tego wewnętrznego pokoju i pomyślności, tego spolegania na Bogu i Jego doglądającej, miłej opieki, przy pomocy której ogniste próby stają się znośnym brzemieniem, bez której jednak zewnętrzna pomyślność jest wątpliwym dobrodziejstwem. Nasz Niebieski Ojciec obiecał nam udzielić wystarczającej łaski; On obiecał, że nie będziemy pokonani przez próby i trudności, które byłyby zbyt ciężkie dla nas do zniesienia (1 Kor. 10: 13). Mamy zapewnienie, że osiągniemy zwycięstwo, jeżeli będziemy ufać w Jego moc. To daje nam wspaniałą ufność, pokój i radość we wszystkich naszych doświadczeniach.

Spolegamy na Boskich obietnicach - na Jego sile i zdolności wypełnienia ich; albowiem wiemy, że ten który powołał nas, jest w stanie wypełnić całe Swoje dobre Słowo. Ten pokój albo spoczynek, jest specjalnym błogosławieństwem Świętego Ducha. Jedynie w tej mierze, w jakiej przyjmujemy Ducha Świętego, święty umysł Boży i święte usposobienie, możemy być napełnieni tym pokojem. Jest to po prostu sprawa proporcji. W miarę jak wzrastamy w łasce i znajomości Bożej, w znajomości Prawdy i Jej Ducha, to będziemy posiadali pokój dla naszego pocieszenia i wzmocnienia. W ten sposób będziemy posiadali coraz więcej pokoju Bożego każdego dnia, mogąc prosperować i przebywać w Jego miłości. Napisano dla naszej nauki i pociechy: „to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza" (1 Jana 5: 4). Wiara ta jest zbudowana na świadectwie Słowa Bożego a więc na pewnym gruncie. Tylko przez zachowanie silnej i niechwiejnej wiary, dzieci Boże będą przebywać w Jego pokoju. „Pan nie odmawia, co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności"; „wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu" (słowa „miłują Boga" są opuszczone w tekście polskim Psalm 84: 12; Rzym. 8: 28). „Albowiem oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich" (1 Piotra 3: 12). Jeżeli umysłem spolegamy na Bogu i rozmyślamy o licznych i cennych Jego obietnicach, które odnoszą się do Jego poświęconego ludu, jeśli naszym stałym celem jest czynienie tylko Jego woli, to On zachowa nas w zupełnym pokoju, pomyślności oraz da nam zwycięstwo w każdym położeniu.

UFAJ W BOGU

Trzecia część naszego tekstu zwraca uwagę na ważny powód, dla którego powinniśmy posiadać stały cel i postanowienie czynienia woli Bożej „*bo w tobie ufa*". Jeżeli nie ufamy Bogu całkowicie, nawet tam gdzie nie znajdujemy Jego śladu, to nie możemy mieć stałego celu czynienia Jego woli. Przeto On nie zleje na nas Swego błogosławieństwa doskonałego pokoju i pomyślności. Gdybyśmy mieli ufać własnej woli, własnemu rozumowi, albo woli i rozumowi naszych bliźnich, to znajdowalibyśmy się w bardzo nieskorzystnym stanie. Wszystko byłoby niepewne. Nie mielibyśmy pewnej podstawy dla naszej wiary; nasze zamiary nie mogłyby być ustalone na niczym pewnym.

Lecz gdybyśmy szukali Boga i przypadkowo znaleźli Go (Dz. Ap. 17: 27), to zrozumielibyśmy, że świadectwo Pisma Świętego od pierwszej księgi Mojżeszowej aż do księgi Objawienia, ukazuje nam Boga sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy, Boga w którym możemy całkowicie ufać, albowiem On jest godny zaufania. To przekonanie pogłębiłoby naszą radość w miarę kroczenia według Jego obietnic i doświadczenia ich względem nas, ucząc nas tym sposobem o rzeczywistości obietnic i dając nam wyrozumienie ich wypełnienia. Wtedy radowalibyśmy się, że ten miłujący Bóg powołał nas do odkupienia przez Swego Syna, że dał nam przywilej poświęcenia naszego życia Jemu, że zaofiarował nam żywot wieczny oraz obiecał wieczną społeczność z Nim i Jego łaską. W taki sposób bylibyśmy doprowadzeni krok po kroku do ufania Mu i do poświęcenia naszego życia dla Niego, wyrzekając się własnej woli i woli świata, a przyjmując Jego wolę za swoją. Gdybyśmy doszli do posiadania i zachowania tego stałego celu i postanowienia aby czynić wolę Bożą, to wtedy Bóg zlałby na nas Swój doskonały pokój i pomyślność.

Stałe posiadanie pokoju Bożego nie jest zależne od uśmiechu szczęścia, czy też od fizycznego zdrowia i licznych przyjaciół. Jest to pokój, który istnieje nawet wtedy, gdy zdrowie szwankuje, gdy nastaje ubóstwo i gdy śmierć zabiera nam skarby naszego serca. Jest to pokój, którego żadne zmiany i losy życia nie mogą nam odebrać, wobec którego nieprzyjaciele są bezsilni. Jakiż inny obfitszy dar mógłby nasz Ojciec udzielić Swoim dzieciom?! W tej wielkiej sile stawmy czoło podczas nadchodzących dni ze spokojem i odwagą. „Przeczżeście bojaźliwi? o małowierni!". Nic w żadnej mierze nie może nam zaszkodzić albo zamącić naszego pokoju, jeżeli nasze serca i umysły spolegają na Bogu, jeżeli bezwzględnie ufamy Jemu. W ten sposób Bóg doprowadza nas bezpiecznie do pożądanego portu. Pamiętajmy zawsze, że nasz wielki Ojciec Niebieski jest przy sterze.

Aby cieszyć się tym doskonałym pokojem i pomyślnością, musimy posiadać niechwiejną ufność w miłość naszego Ojca, Jego opiekę względem nas i Jego trwałą wierność. Patrząc na gwiaździste niebo, widzimy objaw majestatu i wszechmocy Boga, lecz nasze serce i umysł nie mogłyby spolegać i opierać się na tym; moglibyśmy otrzymać dary od Niego, ale nie mielibyśmy znajomości odnośnie Jego stałej wierności wobec nas, jako Jego poświęconych dzieci. Gdy jednak posiadamy właściwą podstawę wiary, jeżeli uczymy się poznawać Go jako naszego Ojca przez Słowo, Ducha Świętego i Opatrzność (jedyny sposób, przez który naprawdę poznajemy Boga), to dochodzimy do coraz większego ufania Mu i do coraz większego oceniania Go. Pokój Boży posiadamy w takiej proporcji, w jakiej okazujemy stałość - stałe zalety. Nikt nie może zachować tego pokoju, jeżeli jego umysł nie jest oparty, ugruntowany na Bogu i jeżeli zupełnie nie ufa Mu.

Nasz pokój nie jest pokojem zuchwalstwa, fatalizmu, obojętności, lenistwa, światowości, pobłażania sobie, itd., lecz jest to pokój pochodzący od Samego Boga, który spływa przez Jego obietnice odnoszące się do nas i przyswojone przez nas. Posiadanie stałego, doskonałego pokoju Bożego i pomyślności jest zależne od utrzymania przez nas stałego celu czynienia Jego woli. To obejmuje stałe i pełne posłuszeństwo Bogu, niezmienne i zupełne ufanie Mu, nawet tam gdzie nie możemy dostrzec Jego działalności. Następny wiersz po naszym tekście (w. 4) napomina nas pod tym względem: „Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki: boć w Panu, w Panu jest skała wieczna" (skała wieków - margines: Rotherham). Przeto ten pokój w nas oraz wiara, która go ożywia, pozwalają nam spoglądać nawet przez łzy, w radosnym wyczekiwaniu na chwalebny owoc naszej nadziei, który Bóg obiecał nam w Swoim Słowie, a którego obecny pokój i radość są tylko przedsmakiem!

W dodatku do tego zalecamy ponowne zbadanie artykułu „O Pokoju", znajdującego się w P'40, str. 38 - 45. Jako stosowna pieśń do naszego tekstu na roczne godło podajemy numer 128.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z FRANCJI I BELGII

DROGI Bracie Jolly! Łaska i pokój! „Zgotujcie serce wasze Panu, i służcie Jemu samemu".

Z wielką radością i oceną rozpocząłem służbę pielgrzymską, poświęcając jej cały mój czas, biorąc udział w brytyjskiej konwencji, która odbyła się w Hyde w październiku 1958. Społeczność z drogimi braćmi na innej niwie Pańskiej przyniosła mi obfite błogosławieństwa, cenne lekcje i wielką otuchę do dalszego służenia domowi wiary. Nigdy nie zapomnę błogiej społeczności jaką cieszyłem się przez kilka dni z bratem i siostrą May a zwłaszcza świadectwa pobożności i wierności Prawdzie, które złożył nasz drogi towarzysz służby, posiłkowy pielgrzym William May. W kilka miesięcy później zakończył on swój bieg.

Znowu tekst rocznego godła okazał się stosowny! Niebezpieczeństwo wynikające z chęci służenia Bogu i mamonie okazuje się coraz więk-

sze i subtelniejsze! Jedynym środkiem przeciw tej pokusie jest czuwanie i modlitwa, przyobleczenie zupełnej zbroi Bożej, zgotowanie naszych serc Panu dzień po dniu i czynienie wszystkiego co przedsięweźmie ręka nasza według możności naszej.

Tegoroczna statystyka w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje znaczny wzrost w korespondencji. Powiększyła się również liczba prenumeratorów naszych trzech czasopism („La Verite Presente", „L'Etendard de la Bibie" i „Teraźniejszej Prawdy"). „Teraźniejsza Prawda" nie tylko usługuje braciom polskim we Francji, ale także w Niemczech, Holandii, Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Brazylii. Materiał do przepisywania na matryce, którym obecnie rozporządzamy a także do drukowania, klejenia, oprawiania, a w 1960 r. również do automatycznego umieszczania adresów na taśmie (aby przez to umożliwić braciom wykonującym tę pracę „czas odkupować") oraz gorliwość kilku braci polskich i francuskich przyczyniają się do tego, że te trzy czasopisma wychodzą teraz bardzo regularnie. Większość braci wielce to ocenia. Obecnie możemy nawet oprawiać nasze kolekcje czasopism jako książki.

Na obu niwach Pańskich we Francji (francuskiej i polskiej) przybyło po jednym ewangeliście. Niewątpliwie najbardziej zachęcającą gałęzią pracy w tym roku była *praca kolporterska*, nie tylko w odniesieniu do pracy poszczególnych kolporterów, ale również jeżeli chodzi o masowe wyjazdy braci i sióstr angażujących się w tej pracy pod gorliwym impulsem brata Jacques Viard, posiłkowego pielgrzyma dla działu francuskiego i pod kierownictwem brata Władysława Obajtka, ewangelisty dla działu polskiego. Działalność ta z całą pewnością przyczynia się do znacznego wzrostu sprzedaży literatury i rozdawania różnych ulotek w miarę jak one ukazują się w języku francuskim i polskim. Wielce owocnym okazuje się nadal wydanie poszczególnych rozdziałów tomu 1 w postaci broszur. Z przyjemnością notuję również, że liczni bracia i siostry poświęcili się szczególnie pracy pocieszania osób dotkniętych żałobą.

Ożywiona działalność niektórych braci - jak już zaznaczyłem w niektórych poprzednich sprawozdaniach tym bardziej, niestety, uwydatnia duchową apatię tych, którzy nie wykazują żadnej działalności w pracy Pańskiej. „Kto się ostoi, gdy się On okaże?" (Mal. 3: 3). Jednak działalność w służbie Bożej jest jedynym środkiem aby nie „spać jako i inni", lecz ogłaszać zbliżające się ustanowienie Królestwa.

Wszyscy bracia i siostry we Francji, Belgii i Szwajcarii spodziewają się - jeżeli Bóg na to dozwoli - wizyty Brata w 1960. W ich imieniu i w moim własnym, mam radość przekazać Bratu, siostrze Jolly, członkom Domu Biblijnego oraz wszystkim braciom i siostrom na całym świecie, nasze szczere chrześcijańskie pozdrowienia i zapewnienie o naszych gorących modlitwach.

Pozostaje Twój serdeczny brat i towarzysz w służbie dla Mistrza

Marcel Caron (Przedstawiciel)

ZSUMOWANIE NASZEJ PRACY WE FRANCJI I BELGII

od 1 października 1958 do 30 września 1959

Korespondencja

	Dział franc.	Dział pol.
Otrzymano listów i pocztówek	1297	219
Wysłano listów i pocztówek	1626	195
Cyrkulacja literatury		
Prenumerata „Teraźniejszej Prawdy"	1354	1200
Dobrowolna wysyłka „Ter. Prawdy" i jej specjalnych numerów	450	4
Prenumerata „Sztandaru Biblijnego"	1624	
Dobrowolna wysyłka „Sztandaru Biblijnego"	152	
Mannien	43	1
I Tomów parousyjnych-Wykładów Pisma Świętego	138	16
II Tomów Parousyjnych	51	
III Tomów Parousyjnych	55	
Broszur „Cienie Przybytku"	49	
Książek: „Życie-Śmierć- Przyszłe życie"	41	
Broszur o Piekle	25	
Broszur o starożytnym i nowoczesnym Spirytyzmie	27	
Broszur z I Tomu Parousyjnego	706	167
Broszur „Gdzie są umarli" itp.	139	70
Broszur „O żydowskich widokach i nadziejach"	37	
Broszur „O naukach Świadków Jehowy"	196	10
Gazetek „Gdzie są umarli"	1110	
Listów wysłanych do domów Dotkniętych żałobą	1464	160
Rozdanych ulotek „Czy wiesz..." itp.	54900	5000
Śpiewników z nutami	27	
Śpiewników bez nut	12	
Biblii	49	2

SŁUŻBA PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW

	Dział franc.	Dział pol.
Pielgrzymów	2	1
Pielgrzymów posiłkowych	4	2
Ewangelistów	3	3
Kilometrów odbytych w podróżach	23532	9846
Zebrań lokalnych	194	153
Osób biorących w nich udział	2411	1765
Zebrań prywatnych	278	109
Osób biorących w nich udział	4909	12344
Zebrań publicznych	11	3
Osób biorących w nich udział	628	240
Domowych zebrań	3	2
Osób biorących w nich udział	228	180
Zebrań nieformalnych	109	69
Osób biorących w nich udział	328	229

PRACA KOLPORTERSKA

	Dział franc.	Dział pol.
Strzelców	14	20
Wyjazdów z pracą kolporterską	283	285
Odwiedzono osób	278	

FINANSE

FUNDUSZ PRAWDY

D o c h ó d

	franc.	polski we frankach
Nadwyżka z ostatniego roku	78978	443827
Datki i prenumerata	918596	381395
Datki z Domu Biblijnego	20485	1000
Sprzedaż książek	71360	25404
Razem:	1089419	851626

R o z c h ó d

	franc.	polski we frankach
Literatura i biuro	633193	375759
Na pielgrzymów	189300	85800
Na cele Domu Biblijnego	4400	-
Razem:	826897	461559
Nadwyżka z Funduszu Prawdy	262522	390067

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

D o c h ó d

	franc.	polski we frankach
Nadwyżka z ostatniego roku	31748	17170
Sprzedaż książek i broszur	233972	-
Razem:	265720	17170
Razem w obu funduszach	528242	. 407237
Ogólny dochód	935479 franków	

POSTĘPUJĄCY OBRAZ PRZYBYTKU

(Ciąg dalszy z nr 187)

OBOZOWCY EPIFANICZNI SĄ MIĘDZY NIBY WYBRAŃCAMI

(26) Ponieważ wszyscy, którzy ostatecznie staną się obozowcami Epifanii są „prawdziwie pokutującymi i wierzącymi" czyli usprawiedliwionymi tymczasowo, jak to jasno pokazuje br. Johnson w E. tomie 10 str. 209, 649, 672, są oni Niby Wybrańcami (szczegóły o tej klasie zob. T. P. nr 175 i 176). Ale właśnie ci, którzy wiernie trzymają się tymczasowego usprawiedliwienia, okupu i wykonują sprawiedliwość, są jedynymi osobami oprócz wiernych żydów, wierzących w przymierze z czasów przed nawróceniem Izraela, którzy mogą być członkami tej klasy. Brat Johnson wykazuje to jasno, ponieważ opisując o Niby Wybrańcach wymienia tych wierzących w okup naszego Pana, którzy chociaż nie poświęceni byli jednak wierni tymczasowemu usprawiedliwieniu z Wieku Ewangelii jak następuje: (E. tom 12, str. 187, 188, 730; P'26, 119, 44, 28 par. 1; 41, 50 par. 6) „wierzący z pogan podczas Wieku Ewangelii, którzy chociaż byli wiernymi tymczasowemu usprawiedliwieniu do śmierci, jednak nie poświęcili się" (E. tom 11 str. 293), „wierni usprawiedliwieniu z wiary" (E. tom 15 str. 535 porównaj ze str. 717). Z tego widzimy, jak br. Johnson wykazuje, iż każdy z obozowców Epifanii - oprócz żydów wierzących w przymierze przed nawróceniem Izraela - ażeby mógł znajdować się między Niby Wybrańcami musiał być do końca wierny tymczasowemu usprawiedliwieniu. Co się tyczy wierzących w Jezusa między obozowcami Epifanii, to stają się oni Niby Wybrańcami na warunkach lojalności. Dlatego - gdy jesienią 1954 nie poświęceni usprawiedliwieni z wiary zostali usunięci z Dziedzińca do Obozu, dla wyżej wymienionych (z których wszyscy musieli być wierzącymi w Jezusa, ażeby mogli znajdować się do tego czasu na Dziedzińcu) nie oznaczało to utraty tymczasowego usprawiedliwienia - ale raczej minięcie się z elekcyjnymi celami Wieku Ewangelii, czyli przyjęcie łaski Bożej nadaremno (2 Kor. 6: 1). Lecz zatrzymali oni stanowisko dla celów Obozu Epifanicznego i muszą je wiernie zachować w tym zmienionym względzie aż do końca, jeśli ostatecznie będą chcieli stać się Niby Wybrańcami.

(27) Z powyższych rozważań przedstawionych w paragrafach 23 do 26 jest jasne, że gdy br. Johnson rozpoznał Obóz Epifanii w skończonym obrazie, reprezentujący „osoby dawniej usprawiedliwione z wiary, które trzymają się okupu i wykonują sprawiedliwość oraz nawróconego Izraela", to miał on na myśli osoby usprawiedliwione z wiary dawniej, do celów elekcyjnych Wieku Ewangelii, to znaczy w celu otrzymania członkostwa w klasie Młodocianych Godnych. Nie oznacza to jednak, że te osoby, które były dawniej usprawiedliwione z wiary nie mają już więcej tego usprawiedliwienia, ani też nie nadają się do żadnego celu. Bo gdyby myślą br. Johnsona było, że one w żadnym znaczeniu nie były już więcej usprawiedliwione i odtąd pozostawały bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia nie nadając się nawet do celów Obozu Epifanicznego, to nie wyrażałby się o nich jako o osobach trzymających się okupu czyli wierzących w okup. W P'58 str. 60, 61 wykazaliśmy błędne dowodzenia jednego z błądzicieli, twierdzącego, że Obóz Przybytku na Wiek Ewangelii i na Epifanię jest przeznaczony dla nieusprawiedliwionych i że jest to nauczane przez obu członków gwiezdnych. Tam też z E. tomu 10 str. 209 i z innych miejsc wykazaliśmy wprost przeciwną do jego dowodzeń naukę br. Johnsona, że Obóz na Epifanię w skończonym obrazie jest stanem osób zupełnie pokutujących i wierzących. Wyjawiliśmy również zaprzeczenie z jego strony działania tymczasowego usprawiedliwienia w Obozie Epifanii, gdyż posunął się on do stwierdze-

nia, że wszyscy w skończonym obrazie Obozu Epifanii „nie mają żadnego usprawiedliwienia (!)". Wyżej podane uwagi, szczególnie z pism br. Johnsona, jak to jest wykazane w par. 23 do 26, dodają więcej szczegółów do wyjawień jakie były uczynione przedtem.

NIEDAWNO TYMCZASOWO USPRAWIEDLIWIENI W OBOZIE

(28) Jak już było wspomniane w par. 8 - drzwi wejścia do Wysokiego Powołania, czyli drzwi wejścia do Świątnicy, jedynego miejsca gdzie mogli mieć przedstawione swoje stanowisko poświęceni wyznawcy Wieku Ewangelii, zostały na zawsze zamknięte jesienią 1914 r. Jednak - jak można zauważyć z par. 10 - nie przeszkadzało to dodatkowo tymczasowo usprawiedliwianym osobom, pozbywania się ich woli względem siebie i świata, a przyjmowania woli Bożej za ich wolę (gdyż poświęcenie jest zawsze właściwym). Przeto wchodzili oni do stanu zupełnego poświęcenia aż do śmierci pomimo tego, że nie było ono wyobrażone przy pierwszej Zasłonie i że ich stanowisko jako zupełnie poświęconych wyznawców nie mogło być przedstawione w Świątnicy, lecz raczej na Dziedzińcu. Wtedy zaszło coś nowego, co nie istniało przed jesienią 1914, gdy drzwi wejścia do Wysokiego Powołania były jeszcze otwarte. Powstała mianowicie sytuacja, w której wszyscy zupełnie ofiarowani mieli swoje stanowisko przedstawione na Dziedzińcu, a nie w Świątnicy. Na skutek tego nastąpiła stanowcza zmiana, gdy obraz Przybytku postępował z budową Dziedzińca Epifanii, jako odrębnego od Świątnicy. Z tego powodu zgodnie z Obj. 22: 11 (T. P. nr 125 str. 43, szpalta 1 od góry do końca paragrafu) rozumiemy, że jesienią 1954 przy końcu pozaobrazowych 80 dni (1874 - 1954), drzwi wejścia do pozaobrazowej klasy Lewitów na zawsze zostały zamknięte dla wszystkich, którzy chcieliby wejść. Lecz podobnie i tutaj nie przeszkadzało to dodatkowo pokutującym osobom, przyjmować Jezusa jako ich Zbawiciela i wchodzić do stanu tymczasowego usprawiedliwienia choć ich stanowisko jako tymczasowo usprawiedliwionych jest wyobrażone w Obozie Epifanii a nie w Dziedzińcu. Wtedy również zaszło coś nowego, co nie istniało przed jesienią 1954; wytworzyła się mianowicie sytuacja w której wszyscy, którzy przyjęli Jezusa jako ich Zbawiciela stając się przez to tymczasowo usprawiedliwionymi, mieli swoje stanowisko zobrazowane w Obozie a nie na Dziedzińcu. Tym więc sposobem nastąpiła jeszcze jedna zmiana z momentem gdy wystawianie Przybytku postąpiło z budową Obozu Epifanicznego jako odrębnego od Dziedzińca.

(29) Tak jak poświęcenie po jesieni 1914 nie było już nigdy więcej przedstawione przy pierwszej Zasłonie, tak też stan tymczasowego usprawiedliwienia po jesieni 1954, już nigdy nie będzie przedstawiony przy bramie Dziedzińca - bramie wejścia do klasy Lewitów. Pomimo tego przystęp do Boga w celu stania się Jego owcami, będzie dalej obrazowo przedstawiony przez wchodzenie drzwiami do owczarni (Jana 10), bo nawet po otwarciu drogi świętej, „drugie owce" - klasa restytucyjna (w. 16; Mat. 25: 31 - 34), również wejdzie do „jednej owczarni" przez jedyne drzwi - Jezusa (Jana 10: 7, 9; Dz. Ap. 4: 12). Stanie się tak mimo tego, że w usprawiedliwieniu i poświęceniu członkowie klasy restytucyjnej nie będą wchodzić na Dziedziniec przez bramę do stanu lewickiego, ani przez pierwszą Zasłonę do stanu kapłańskiego. Jeżeli poświęcenie, które jest zawsze właściwym, przeciągało się choć ze zmienionym celem (E. tom 11 str. 472), gdy drzwi wejścia do Świątnicy zostały na zawsze zamknięte jesienią 1914, to i usprawiedliwienie z wiary przez Jezusa, które pod warunkami grzechu i niedoskonałości jest zawsze właściwe (Mat. 11: 28; Jana 3: 16; 12: 32), również przeciąga się choć ze zmienionym celem. Przeciąga się ono dla celów Obozu Epifanii, gdy brama wejścia na Dziedziniec do stanu lewickiego została zamknięta na zawsze w jesieni 1954.

POZAFIGURALNA ZASŁONA DZIEDZIŃCA

(30) Podczas gdy obozowcy epifaniczni, wierzący i przyjmujący Jezusa jako Zbawcę i Króla, nie są reprezentowani we wchodzących przez bramę Dziedzińca będącą wejściem do stanu lewickiego, to jednak ich wiara jest pokazana w białej, płóciennej zasłonie otaczającej Dziedziniec. Zasłona ta przedstawia „Chrystusową sprawiedliwość - Chrystusa jako Zbawcę i Króla" (Cienie Przybytku str. 130; T. P. 1931, 9 par. 25 od słów: „tak dalece..."). Poświęcony lud Pański, przedstawiony w 60 słupach wokół Dziedzińca Epifanicznego, ma tę pozaobrazową zasłonę podtrzymywać na widoku dla wszystkich w Obozie. Dzięki temu Obóz Epifaniczny, który będzie się składał z lojalnych usprawiedliwionych (nie z Wieku Ewangelii na Dziedzińcu, lecz z tymczasowo usprawiedliwionych w Obozie podczas Epifanii) i nawróconych lojalnych żydów, będzie wybudowany przez wydawanie świadectwa o Królestwie (E. tom 10 str. 672). Z powodu niewiernego stanu znajdujących się w Obozie podczas Wieku Ewangelii, pozafiguralna Zasłona wokół Dziedzińca była dla nich murem niewiary (Cienie Przybytku str. 20, par. 1). Lecz wraz z postępem obrazu Przybytku doszliśmy do jesieni 1954, gdy buduje się Obóz Epifaniczny będący odrębnym od Dziedzińca. Od tego czasu Obóz zamiast obejmować sobą tylko osoby niewierzące, coraz więcej zaczął obejmować sobą osoby pokutujące i wierzące, które przyjmowały Chrystusa jako Zbawcę i Króla. Ze względu zaś na wierzący stan tych „pokutujących i wierzących" osób w Obozie, pozafiguralna zasłona Dziedzińca (reprezentująca Chrystusa jako Zbawcę i Króla) jest dla nich tym, czym zawsze była dla wierzących - „mocą Bożą przez wiarę ku zbawieniu" (1 Piotra 1: 5). W nieco podobny sposób, pierwsza Zasłona przy wejściu do Świątnicy reprezentowała na Wiek Ewangelii aż do roku 1881, zasłonę cielesnego umysłu niedozwalającą osobie niepoświęconej pojmować głębokie rzeczy Boże (1 Kor. 2: 14). Później jednak, na tyle na ile obraz Przybytku postąpił, poświęceni na Dziedzińcu dla których nie było koron, mogli również poznawać i oceniać głębokie rzeczy Boże (T. P. 1935, str. 32).

(31) Wielokrotnie i różnymi sposobami br. Johnson wykazał, że chociaż upłynął czas na elekcyjne cele w Wieku Ewangelii, to jednak tymczasowe usprawiedliwienie miało dalej trwać dla tych, którzy zostali usunięci z Dziedzińca w wyniku ich niepoświęcenia się do momentu dostosowania rzeczy na Dziedzińcu jesienią 1954, czyli w końcu pozaobrazowych 80 dni (1874 - 1954) oczyszczenia pozaobrazowej matki po urodzeniu córki. W dodatku do tego podał on niektóre punkty świadectwa dowodzącego, że po jesieni 1954 - po zamknięciu na zawsze bramy Dziedzińca będącej wejściem do klasy Lewitów - nikt nie mógł wejść do stanu tymczasowego usprawiedliwienia potrzebnego dla elekcyjnych celów Wieku Ewangelii, ci zaś którzy przyjmują Jezusa jako swojego Zbawcę stają się tymczasowo usprawiedliwionymi, ale dla celów Obozu Epifanicznego. Jako jeden z punktów tego świadectwa, br. Johnson wykazywał, że w jesieni 1954, gdy zaczęło się zachodzenie Epifanii i Bazylei po 80 dniach oczyszczania pozaobrazowej matki po córce, Wielkie Grono w znaczeniu sług Prawdy, zaczęło przynosić ofiarę poświadczającą jako dowód, iż jego oczyszczenie zostało dokończone. On wykazał również, że z chwilą rozpoczęcia poświadczającej służby Wielkiego Grona, której początek nastąpił w jesieni 1954 (tj. w 40 lat poświadczającej służbie Małego Stadka), pozaobrazowy Dziedziniec będzie skompletowany w jego ostatnim członku, a okres Bazylei rozpocznie się w jej pierwszym początkowym zachodzeniu na Epifanię. To oznacza rozpoczęcie podwójnej pracy budowania Obozu Epifanicznego jako odrębnego od Dziedzińca: (1) spomiędzy pogan i (2) spomiędzy Żydów, przez nawracanie ich do Prawdy o Chrystusie jako Zbawcy i Królu (E. tom 9 str. 156, T.P. 1952 str. 25. Podana Teraźniejsza Prawda zawiera w zdaniu od 6 wiersza z dołu do końca nieakuratność w tłumaczeniu. W poprawnym tłumaczeniu zdanie to brzmi jak następuje: „Ta praca będzie się składała z budowania Obozu Epifanicznego (1) spośród wyznawców kościoła nominalnego po jego zniszczeniu i (2) spośród cielesnego Izraela po tym, gdy patrzeć będą na Tego, którego przebodli smucąc się z tego” - Zach. 12: 10; E. tom 4 str. 31, 100, 105; P'41, 82 kol. 2; P'54, 54 - 59; E. tom. 5 str. 420, 421; P’1930, 15). Ta podwójna praca jest ostatnią ogólną pracą Wielkiego Grona, bez żadnych innych specjalnych czynności jakie miałyby nastąpić przed opuszczeniem ziemi przez tę klasę. Zatem jest to dość długo przeciągająca się praca, która miała swój początek w jesieni 1954 a zakończy się kiedyś w przyszłości w niepewnej ilości lat. Co się zaś tyczy poświadczającej służby Małego Stadka, to rozpoczęła się ona jesienią 1914 i była ograniczona do okresu 25 miesięcy, po którym nastąpiła nowa faza pracy Kapłanów, skierowana przeciwko Kozłowi Azazela. Ta faza zaczęła się w dniach 9 - 25 listopada 1916 (zob. T. P. 1935 str. 3 par. 1).

(32) W niektórych wyżej cytowanych odnośnikach, br. Johnson podaje myśli odnośnie poświadczającej służby Wielkiego Grona, jako szczególnie odnoszącej się do nawrócenia cielesnego Izraela. Przyznaje on tam, że po skompletowaniu Dziedzińca w jego członkostwie jesienią 1954, niektórzy poprzednio niewierzący w Jezusa jako ich Zbawcę, przyjmą Go jako takiego, wskutek czego staną się nowymi tymczasowo usprawiedliwionymi osobami dla celów Obozu Epifanicznego. Np. w T.P. 1949, 42 par. 3 po oznajmieniu, że w zgodzie z Obj. 22: 11 powołanie do członkostwa w klasie Młodocianych Godnych ustanie w październiku 1954 - przez co pokazał, że w tym czasie drzwi do pozaobrazowego Dziedzińca zostały zamknięte na zawsze - na innym miejscu pisał, iż cielesny Izrael po swoim nawróceniu, które nastąpi po roku 1956, zrozumie jakie jest jego właściwe miejsce w Boskim ziemskim wyborze. W P'47, 53 par. 2 podaje on, że „koniec anarchii nastąpi kiedyś po roku 1956 a jeszcze później przyjdzie druga faza ucisku Jakuba, oraz nawrócenie Izraela”. Z powyższego widać spodziewanie br. Johnsona, że na wiele lat po pierwszym początkowym zachodzeniu okresu Bazylei i zamknięciu drzwi wejścia na Dziedziniec jesienią 1954, dużo żydów niewierzących do tego czasu w Jezusa, przyjmie Go jako swego Zbawcę stając się przez to nowymi tymczasowo usprawiedliwionymi osobami. Tacy jako nawrócony Izrael staną się częścią Obozu Epifanicznego.

TYMCZASOWE USPRAWIEDLIWIENIE DZIAŁA AŻ DO ROZPOCZĘCIA RESTYTUCJI

(33) Jeszcze jedno miejsce podaje naukę br. Johnsona, że wiele jednostek niewierzących dawniej w Jezusa przyjmie Go jako ich Zbawcę, stając się tymczasowo usprawiedliwionymi po jesieni 1954, chociaż nie do celów wyboru w Wieku Ewangelii. Ta podstawowa zasada jaką on podał, znajduje się w T.P. 1928 str. 84 par. 3 gdzie czytamy: „Doktryna tymczasowego usprawiedliwienia działającego od czasu Abla, Enocha i Noego (Żyd. 11: 4 - 7), aż do Restytucji, jest zgodna z Pismem Świętym i pozostanie taką... jak długo list do Rzym. 4: 1 - 25 itd., pozostanie częścią Biblii, doktryna ta trwać będzie pomimo ataków”. Co się zaś tyczy rozpoczęcia Restytucji on jasno wykazał, że przed zastosowaniem okupu za świat wszyscy wybrani - Wielkie Grono i Młodociani Godni - dokonają swego biegu w tym życiu, oraz że wtedy będzie miała miejsce wieczerza wesela Barankowego, po których to faktach zostanie otwarta droga święta i rozpocznie się Restytucja. Wykazał także, iż Wielkie Grono nie będzie wyzwolone aż po roku 1954 gdy minie pewna liczba lat. Zauważmy również następujące zdanie: „Wielkie Grono będzie tu o wiele dłużej aniżeli do kwietnia 1958, a Restytucja nie może przyjść dla świata prędzej, aż po wieczerzy weselnej Baranka, co również nie nastanie przed ale po wyzwoleniu Wielkiego Grona” - Obj. 19: 9 (P'39, par. 1). „Mając na uwadze ten fakt, że dzieci według prawa porządku nie są spładzane prędzej aż po wieczerzy weselnej rozumiemy, iż klasy Starożytno i Młodociano Godna jako części świata restytucyjnego, powstaną z śmierci do życia (będzie to momentalne zmartwychwstanie do doskonałoś-

ci fizycznej - Żyd. 11: 40), zgodnie z prawem porządku a więc na pewno po uczcie weselnej. Rozumie się, że wieczerza weselna odbędzie się przed działaniem Restytucji względem świata, tj. względem tych, którzy nie będą książętami na ziemi" (P'41 str. 82 kol. 2; to samo w T.P. 1952 str. 11).

(34) Zauważmy to dobrze, że podczas tego samego ogólnego okresu 1939 - 1941) w którym br. Johnson podał myśli przytoczone w paragrafie 33, wykazując przez nie, że Restytucja rozpocznie się o wiele później aniżeli w kwietniu 1958, pisał również w T.P. 1949 str. 42 par. 3, iż wypełnienie poselstwa z Obj. 22: 11 nie nastąpi prędzej lecz w październiku 1954, kiedy zacznie się zachodzenie Epifanii i Bazylei. Oznacza to, że „po roku 1954 nie będzie więcej powoływania do klasy Młodocianych Godnych". W tym samym czasie tzn. w jesieni 1954 - jak wykazał - brama Dziedzińca, czyli wejście do stanu lewickiego zostanie na zawsze zamknięte, jak również Restytucja nie rozpocznie się jeszcze dość długo po tym czasie. W dodatku do powyższych wyjątków, zauważmy co on pisze w E. tomie 10 str. 607. Wskazuje tam mianowicie, że Wielkie Grono będzie tu jeszcze po roku 1956 i dowodzi, że „ich późniejszy wzrost w łasce, znajomości, służbie i próbach będzie przez jakiś krótki czas (jak długo - nie wiemy) zanim ziemska faza Królestwa zostanie ustanowiona tj. zanim rozpocznie się Restytucja)". Biorąc pod uwagę, jak to br. Johnson podawał, że rozpoczęcie się Restytucji było jeszcze sprawą przyszłości i mając w pamięci główną zasadę przedstawioną w T.P. 1928, 84 par. 3 (że tym- czasowe usprawiedliwienie działa od czasu Abla aż do rozpoczęcia się Restytucji) można zauważyć, że choć brama wiodąca na Dziedziniec będzie zamknięta na zawsze jesienią 1954 (nikt po tej dacie nie będzie mógł uzyskać tymczasowego usprawiedliwienia dla celów wyboru Wieku Ewangelii), to jednak z uwagi na trwanie tymczasowego usprawiedliwienia, każdy kto przyjmie Jezusa jako swego Zbawiciela - otrzyma je. Będzie ono udzielone tylko dla celów Obozu Epifanicznego.

(35) Brat Johnson w T.P. 1949 str. 42 par. 3, pisał, że po roku 1954 nikt nie będzie mógł dostąpić stanu tymczasowego usprawiedliwienia. Z rozważań podanych w paragrafach 31 do 34 jest widoczne, że ta wypowiedź nie oznacza, iż po roku 1954 nikt nie może stać się prawdziwie pokutującym i wierzącym w Jezusa, jako swego Zbawcę, stając się przez to nowym tymczasowo usprawiedliwionym dla celów Obozu Epifanicznego. Oznacza ona raczej, że od tego czasu nikt nie będzie mógł wejść do stanu pozaobrazowego Dziedzińca - stanu tymczasowego usprawiedliwienia dla celów wyboru na Wiek Ewangelii. Następnie w łączności z powyższym pisze on jeszcze jak następuje: „Bo gdy przyjdziemy do czasu (tj. do października 1954) kiedy poświecenie dla celów Wieku Ewangelii zupełnie ustanie, byłoby bezpożytecznym upominać tymczasowo usprawiedliwionych ażeby się poświęcili". Miał tutaj na myśli, że gdy przyjdziemy do października 1954, odkąd poświęcenie dla celów wyboru na Wiek Ewangelii nie będzie już możliwe, byłoby niewłaściwym napominać tymczasowo usprawiedliwionych do poświęcenia w tym celu - chociaż byłoby właściwym poświęcać się aby być członkiem Obozu Epifanicznego. Dla lepszego zrozumienia myśli radzimy przeczytać cały paragraf z wyżej podanej Teraźniejszej Prawdy.

ŚWIADECTWO BRATA RUSSELLA

(36) Sam br. Russell w zgodzie z Pismem Świętym założył grunt pod naukę, że osoby prawdziwie pokutujące i wierzące w Jezusa jako ich Zbawcę, po zamknięciu bramy na Dziedziniec staną się tymczasowo usprawiedliwionymi a ich stanowisko jest przedstawione w Obozie. Br. Johnson zaś wykazuje, że tymczasowe usprawiedliwienie będzie w dalszym ciągu udzielane tym wszystkim, którzy prawdziwie pokutują i wierzą aż do rozpoczęcia Restytucji. Br. Russell - który oczywiście trzymał się tej samej podstawowej nauki posunął się nawet o jeden krok dalej, bardzo logicznie wykazując, że tymczasowe usprawiedliwienie trwa dalej, nawet poza ustanowienie ziemskiej fazy Królestwa Tysiącletniego. Zauważmy co on pisze w tym względzie: „Usprawiedliwienie świata nie będzie momentalne lecz będzie postępowało przez całe tysiąc lat. Świat, można by powiedzieć, będzie tymczasowo usprawiedliwiony przez Pośrednika i Jego Królestwo, lecz to usprawiedliwienie zostanie dokonane tylko w absolutnej doskonałości ludzkości przy końcu Tysiąclecia, gdy świat będzie przedstawiony Ojcu i przyjęty" (Z 5959 par. 6). „Ale co do świata w przyszłym wieku, wszyscy ludzie przez całe tysiąc lat dochodzić będą do doskonałości, z dnia na dzień będą więcej usprawiedliwieni, czyli z każdym dniem stawać się będą sprawiedliwszymi. W owym wieku, każdy kto we właściwym usposobieniu będzie szukał społeczności z Panem, uważany będzie za tymczasowo (warunkowo, próbnie, doświadczalnie) usprawiedliwionego, ale usprawiedliwienia swego nie osiągnie wówczas w taki sam sposób jak my osiągamy teraz, ponieważ on będzie stopniowo pozbywał się swej niedoskonałości, a istotnie usprawiedliwionym zostanie wtedy, gdy dojdzie do zupełnej doskonałości" (Książka Pytań i Odpowiedzi br. Russella str. 656).

POŚWIĘCENI OBOZOWCY EPIFANICZNI

(37) Dlatego to, po jesieni 1954 tymczasowe usprawiedliwienie w dalszym ciągu działa, lecz ze zmienionym celem. Działa ono dla tych, którzy zostali usunięci z Dziedzińca do Obozu Epifanicznego, jak również dla tych wszystkich w Obozie, którzy przyjmują Chrystusa jako swego Zbawiciela. Będzie ono w ten sposób działać aż do momentu rozpoczęcia Restytucji - a nawet dalej, ze zmienionym celem w Obozie Tysiącletnim, aż klasa restytucyjna dojdzie stopniowo do aktualnego usprawiedliwienia. Podobnie od jesieni 1954 istnieje sposobność poświęcenia, dla osób pokutujących i wierzących w Obozie Epifanicznym, lecz ze

zmienionym celem. Sposobność ta będzie dalej otwarta, aż do rozpoczęcia się Restytucji - a nawet później, ze zmienionym celem dla klasy restytucyjnej w Obozie Tysiącletnim (Psalm 110: 3; Cienie Przybytku rozdz. 6, str. 106 par. 4). Br. Russell podaje: „Jest właściwym ażeby wszyscy, którzy przychodzą do znajomości Pańskiej, poświęcili się zupełnie Bogu. To będzie zawsze jedyny, właściwy sposób działania, bez względu na to czy ktoś podchodzi pod Wysokie Powołanie, czy też pod inne późniejsze powołanie, choć nie tak wielce zaszczytne i odznaczające się. Zupełne poświęcenie się będzie zawsze właściwym czynem" (Z 1113 par. 6 porównaj z F. 186). „Poświęcenie jest zawsze na miejscu" (E. tom 4 str. 420), bez względu na to jakiego rodzaju użytek będzie miał Bóg ze Swych poświęconych sług i bez względu na różnice w nagrodach z powodu zmian dyspensacyjnych, zachodzących od czasu do czasu w Jego planie. Wszyscy, którzy będą chcieli osiągnąć życie na jakimkolwiek poziomie, zanim je otrzymają, muszą poświęcić się Bogu.

(38) W ten sposób Bóg użył poświęcone człowieczeństwo klasy Starożytnych Godnych w celu posuwania Swych zamierzeń, za co będą nagrodzeni stanowiskiem książąt po całej ziemi (Psalm 45: 17; Iz. 32: 1). Lecz ciasna brama i wąska droga prowadząca do żywota (nieśmiertelności; Mat. 7: 13, 14), pokazana w figurze przez drzwi do Świątnicy, nie była jeszcze otwarta za ich czasów (Żyd. 2: 4; 10: 20; 2 Tym. 1: 10). Dlatego ich poświęcenie nie jest przedstawione przez te drzwi. Także ich stanowisko jako zupełnie poświęconych nie jest reprezentowane w Świątnicy, tak jak miało to miejsce w wypadku wierzących uczestników Wysokiego Powołania. Natomiast stanowisko tej klasy jest przedstawione na Dziedzińcu (Cienie Przybytku rozdz. 2 str. 30).

(39) Podobnie działo się z klasą Młodociano Godnych. Oni jako klasa wyszli na widownię w momencie, gdy ciasna brama, czyli drzwi wejścia do Świątnicy, zostały na zawsze zamknięte w jesieni 1914. Jak już było zaznaczone w paragrafach 10 i 11, ich poświęcenie również nie było wyobrażone przy drzwiach Świątnicy. Także ich stanowisko nie było reprezentowane w Świątnicy, ale na Dziedzińcu. Oni nie mogą wejść przez ciasną bramę ani kroczyć wąską drogą prowadzącą do żywota (nieśmiertelności), ponieważ takowa jest zamknięta. Dziedziniec nie przedstawia wąskiej drogi, ani jego brama - wejścia na nią. Mimo tego, Młodociani Godni nie znajdują się obecnie na drodze świętej (Iz. 35: 8) chociaż chodzić będą po niej po jej otwarciu, tzn. gdy okup zostanie zastosowany na korzyść świata. Lecz ponieważ oni poświęcili się aż do śmierci, w czasach gdy grzech ma przewagę, można o nich powiedzieć, że przeszli przez ciasną bramę w momencie swego poświęcenia i że - jeżeli pozostałą umarłymi dla siebie i świata, a żywymi dla Boga wśród wielu pokus i opozycji ze strony złego - są odtąd na wąskiej drodze. Jednak z powodu, że wyrok Adamowy nie był z nich zdjęty i nie byli na próbie do życia, oni aktualnie są jeszcze na szerokiej drodze. Z tego ostatniego punktu widzenia Młodociani Godni umierają śmiercią Adamową, lecz z innego punktu widzenia umierają oni śmiercią w usłudze - w służbie Bożej (T. P. 1953, 45). Ale ich ciasna brama i trudna droga poświęcenia, nie jest wyobrażona przy pierwszej Zasłonie (drzwi Świątnicy), ani nawet przy bramie Dziedzińca, gdyż ta ostatnia wyobraża ich wejście do stanu tymczasowego usprawiedliwienia. Myśl, że ich poświęcenie odbywało się przy bramie Dziedzińca - jak uczył J.F.R. i co utrzymuje jeden z obecnie błądzących - jest poważnym błędem (T.P. 1923, 96), który sprzeciwia się tej postępującej Prawdzie epifanicznej.

(40) Tak jak wejście Młodocianych Godnych na wąską drogę poświęcenia, nie jest przedstawione przez żadne z dwu wejść do Przybytku - ani przy drzwiach ani przy bramie - tak też przedstawia się sprawa z tymi, którzy poświęcają się podczas Epifanii po jesieni 1954, tj. z poświęconymi obozowcami Epifanii. Ich wejście do stanu poświęcenia nie jest przedstawione przy drzwiach prowadzących do Świątnicy, ani przy bramie Dziedzińca. Nie mogą się oni także, znajdować na drodze świętej, ponieważ nie jest ona jeszcze otwarta. Jednak można o nich - podobnie jak o Młodocianych Godnych - powiedzieć, że weszli przez ciasną bramę poświęcenia i są na wąskiej drodze, a to z tytułu ich poświęcenia w czasach przewagi grzechu, gdzie są otoczeni pokusami i dużą opozycją, jeżeli chcą ostatecznie znaleźć się w tej klasie - muszą wiernie przeprowadzić swoje poświęcenie. Z powodu, że to poświęcenie zostało ustalone w jesieni 1954, po zaczęciu pierwszego zachodzenia okresu Bazylei, oni nie będą mieli dziedzictwa między wybranymi, lecz - jak Pismo Święte wskazuje - ci poświęceni słudzy Boga będą najwyższą grupą między Niby Wybrańcami. Tacy w okresie Tysiąclecia - z chwilą gdy zostanie otwarta droga święta, znajdą się na niej.

(41) Br. Johnson wykazał z Pisma Świętego, że przy końcu Wieku wyłoni się klasa wielce spokrewniona z Młodocianymi Godnymi w ich doświadczeniach, której dziedzictwo jednak będzie ostatecznie niezależne od nich i od reszty wybranych. Postaramy się teraz wykazać te dowody.

DRUGA POŁOWA POKOLENIA MANASESOWEGO

(42) Br. Johnson jasno pokazał, że obraz dania dziedzictwa 2 1/2 pokoleniom na wschodniej stronie Jordanu (4 Moj. 32; Jozue 1: 12 - 15; E. tom 4 str. 450, 451; E. tom 12 str. 517; P'42, 62 por. T. P. 1957 Nr 175 par. 29) wskazuje na oddzielenie ich od dziedziczenia z pozostałymi 9 1/2 pokoleniami na stronie zachodniej. Tam są pokazani: Małe Stadko (Ruben). Wielkie Grono (Gad) oraz Młodociani Godni (połowa pokolenia Manasesowego). Tym klasom dane jest tysiącletnie i potysiącletnie dziedzictwo, czyli zbawienie z wyboru, jako osobne i odmienne od dziedzictwa Niby Wybrańców i nie wybranych, zbawionych z wolnej łaski. On również wykazał (E. tom 4 str.

450), że Izrael „przybliżający się do ziemi chananejskiej, wyobraża Kościół - prawdziwy i nominalny - przybliżający się do Królestwa Tysiącletniego". Z tego powodu „zestawienie typu wyłącza z konieczności Starożytnych Godnych (którzy są w grobach) z obrazu". Dalej pisze on jak następuje: „z tego nie należy wnosić, że ta druga połowa pokolenia Manasesa wyobraża Starożytnych Godnych. Albowiem ta druga połowa na stronie zachodniej i pozostałe dziewięć pokoleń Izraela stoją za dziesięć pokoleń i wyobrażają całą klasę restytucyjną; dziesięć to liczba wyobrażająca doskonałość lub zupełność natur niższych od natury Boskiej".

(43) W ten sposób br. Johnson jasno dowodzi, że teraz przy końcu Wieku, gdy przybliżamy się do Królestwa Tysiącletniego (przybliżyliśmy się dotąd na tyle, że od jesieni 1954 znajdujemy się w okresie Bazylei, w jej pierwszym zachodzącym początku, wyjdzie na widownię klasa bardzo blisko spokrewniona i stowarzyszona z Młodocianymi Godnymi (braćmi tego samego pozaobrazowego pokolenia Manasesa). Członkowie tej klasy więcej aniżeli inni, okazują się jakoby prawdziwie byli z klasy Młodocianych Godnych. Choć między wybranymi tak wyglądają, to jednak nie są oni aktualnie z nich. Albowiem co się tyczy ich ewentualnego dziedzictwa, to otrzymają je na pozaobrazowej zachodniej stronie Jordanu, przedstawiającej Niby Wybrańców i nie wybranych (razem z dziewięcioma pozafiguralnymi pokoleniami - klasą restytucyjną), a nie na pozaobrazowej wschodniej stronie Jordanu z wybranymi pozaobrazowymi 2 1/2 pokoleniami. I oto mamy klasę poświęconych członków Obozu Epifanicznego, poświęcających się podczas tej części Epifanii, która następuje po jesieni 1954 (kiedy drzwi na Dziedziniec, czyli wejście przez które można było stać się wybranym, zostały na zawsze zamknięte dla tych, którzy chcieliby tam wejść i rozpoczęła się odtąd budowa Obozu Epifanicznego jako odrębnego od Dziedzińca, podczas rozpoczęcia pierwszego zachodzenia okresu Bazylei), oni więcej aniżeli nie poświęceni Niby Wybrańcy, znajdują się bardzo blisko Młodocianych Godnych, sympatyzując i będąc z nimi stowarzyszeni w tym życiu, we wszystkich doświadczeniach poświęcenia, łącznie z ich walką przeciwko grzechowi, błędowi, samolubstwu i światowości. Z powodu doświadczeń członków tej klasy wynikających z poświęcenia w tym życiu, gdy grzech ma jeszcze przewagę, oni więcej niż inni będą zdolni stać się głównymi pomocnikami Starożytnych i Młodocianych Godnych w ich Tysiącletniej służbie w Królestwie (Ps. 107: 21, 22; E. tom 11 str. 293; E. tom 15 str. 547). W świetle tych rozważań, mamy dobry powód do wierzenia, że poświęceni członkowie Obozu Epifanicznego są przedstawieni pod figurą połowy pokolenia Manasesowego, która otrzymała swe dziedzictwo na zachodniej stronie Jordanu. W E. tomie 12 str. 187 u dołu i 188 br. Johnson wyraża się o Niby Wybrańcach jako o „piątej klasie wybranej", gdyż oni w wielu razach o mało nie stali się wybranymi. Można to prawdziwie powiedzieć o poświęconych członkach Obozu Epifanicznego.

POZAFIGURALNA KRÓLOWA Z SABY

(44) Podobnie królowa z Saby, która przyjechała ażeby dowiedzieć się o sławie i mądrości Salomona (1 Król. 10: 1 - 13; 2 Kron. 9: 1 12; T.P. 1954 z lipca), reprezentuje wielu poświęconych członków Obozu Epifanicznego. Jak to jest pokazane w P'55, 44, królowa z Saby wyobraża osobną klasę (grupę) pomiędzy członkami Obozu Epifanicznego, a mianowicie tych spośród nich, którzy po jesieni 1954 lecz przed otwarciem drogi świętej, albo się już poświęcili lub też mają się wkrótce poświęcić (czyli uczynią to zanim okres Epifanii w szerszym znaczeniu zakończy się). Przychodzą oni w styczność z małym pozaobrazowym Salomonem - br. Johnsonem, szczególnie przez jego pisma albo przez tych, którzy są już takowymi oświeceni. Wśród członków Obozu Epifanicznego w bliskim pokrewieństwie ze sobą znajdują się: (1) klasa (grupa) poświęcona i (2) tacy, którzy po zbadaniu Prawdy nie poświęcają się. Te dwie grupy mimo pokrewieństwa, są wyróżnione przez figurę, przy czym pierwsza z nich jest wyobrażona przez królową a druga przez jej poczet lub orszak (1 Król. 10: 2). Poświęcenie się członków tej pierwszej grupy przedstawionych w królowej z Saby, którzy w czasie rozpoczęcia badania Prawdy nie byli poświęceni, jest pokazane w podarunkach królowej - szczególnie w rzeczach wonnych (które reprezentują wyborne władze ludzkie) - danych Salomonowi po poznaniu przez nią jego mądrości. W tym obrazie Wielkie Grono i Młodociani Godni znajdujący się w różnych grupach Prawdy podczas okresu Epifanii - szczególnie oczyszczeni Lewici między nimi - są reprezentowani przez sług Salomona i Hirama (1 Król. 9: 26, 27; 10: 11, 22; 2 Kron. 8: 17, 18; 9: 10, 21; T.P. 1954, 49 par. 3; P'54, 24, 42 par. 3, 60 par. 4).

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

PYTANIA BEREAŃSKIE

(26) Do jakiej ogólnej klasy należą wszyscy, którzy ostatecznie zostaną się obozowcami Epifanii? Kto oprócz żydów z czasów przed nawróceniem Izraela wiernych przymierzu, może być członkiem tej klasy? Jak br. Johnson to wykazał? Jaką konkluzję powinniśmy wyciągnąć z tego? Od jakich warunków ostatecznie zależeć będzie stanowisko w Obozie Epifanicznym i pomiędzy Niby Wybrańcami?

(27) Co miał a czego nie miał na myśli br. Johnson, gdy mówił: „osoby dawniej usprawiedliwione z wiary, które trzymają się okupu i wykonują sprawiedliwość oraz nawróconego Izraela"? Z czego to logicznie wynika? Jakie dwa błędne dowodzenia w tym względzie są podawane i czego dowodzą paragrafy 23 do 26?

(28) Jaka zmiana zaszła jesienią 1914 odnośnie

drzwi wejścia do Świątnicy? Czemu ta zmiana nie stała na przeszkodzie i co dalej trwało? Czym była ta zmiana? Jaka zmiana nastąpiła jesienią 1954 odnośnie pozafiguralnego Dziedzińca? Czemu podobnie ta zmiana nie przeszkadzała? Jak się zmieniła sytuacja w obrazie Przybytku? Co nowego tutaj zaszło?

(29) Co i od kiedy w dwóch wypadkach nie będzie więcej pokazane przy pierwszej Zasłonie i przy bramie Dziedzińca? W jaki sposób jest zobrazowane trwanie przystępu do Boga? Co należy rozumieć w odniesieniu do poświęcenia po 1914 i do tymczasowego usprawiedliwienia po 1954?

(30) Jak jest a jak nie jest przedstawione obrazowe usprawiedliwienie z wiary dla wierzących w obrazie Epifanii? Co wyobraża biała zasłona otaczająca Dziedziniec? Co jest funkcją pozaobrazowych Lewitów w tym względzie? Jaki będzie rezultat tego? Czym była pozafiguralna zasłona Dziedzińca dla znajdujących się w Obozie podczas Wieku Ewangelii? Dlaczego? Czym ona jest od jesieni 1954 dla wzrastającej liczby wierzących w Obozie? Dlaczego? Jaką analogię znajdujemy w wypadku pierwszej Zasłony i poświęconych na Dziedzińcu?

(31) Co br. Johnson wykazał odnośnie tymczasowego usprawiedliwienia i osób tymczasowo usprawiedliwionych, które nie poświęciły się do jesieni 1954? Co on podał w dodatku do tego? Jaki jest jeden ze stosownych punktów tego świadectwa? Kiedy miała się rozpocząć poświadczająca służba Wielkiego Grona? Co ta służba ma poświadczyć? Co przez tą służbę ma być zbudowane? Z jakich dwóch klas? W jaki sposób? Jaka jest długość poświadczającej służby Wielkiego Grona w porównaniu z czasem trwania poświadczającej służby Małego Stadka? Dlaczego poświadczająca służba Małego Stadka była krótsza?

(32) Jaki dowód odnośnie tymczasowego usprawiedliwienia wypływa z niektórych oświadczeń br. Johnsona dotyczących poświadczającej służby Wielkiego Grona w łączności z nawróceniem Izraela? Zacytuj dwa wypadki! Jakie były spodziewania br. Johnsona w tym względzie?

(33) Jaką podstawową zasadę podał br. Johnson w T.P. 1928 str. 84? Przytocz ten cytat! Co on wykazał odnośnie rozpoczęcia Restytucji w związku z jesienią 1954 i czasem wyzwolenia wybranych? Udowodnij to cytując jego oświadczenie!

(34) Co br. Johnson oświadczył w tym samym czasie, w którym podał myśli przytoczone w paragrafie 33? Co więcej rozpoznał on w tym samym czasie oświadczając, że po roku 1954 nie będzie można stać się członkiem Klasy Młodocianych Godnych? Jaką konkluzję można logicznie wyciągnąć biorąc pod uwagę przytoczenia br. Johnsona wraz z powyższymi rozważaniami?

(35) Co oznacza a czego nie oznacza wypowiedź br. Johnsona w T. P. 1949 str. 42 w świetle podanych rozważań? Co on jeszcze w łączności z tym podaje? Co on miał na myśli, gdy pisał, że „kiedy poświęcenie dla celów Wieku Ewangelii ustanie, byłoby bezpożytecznym napominać tymczasowo usprawiedliwionych ażeby się poświęcili”?

(36) Co podaje br. Russell w tym względzie? W jaki sposób br. Russell posunął się nawet o jeden krok dalej w stosunku do tego co wykazuje br. Johnson? Zacytuj jego dwie wypowiedzi na dowód tego!

(37) W jaki sposób, dla kogo i gdzie działa tymczasowe usprawiedliwienie od jesieni 1954? Dla kogo i do którego momentu będzie ono tak działać? W jaki sposób, gdzie i dla kogo będzie działać tymczasowe usprawiedliwienie po rozpoczęciu się Restytucji? Co br. Russell i br. Johnson mówili odnośnie właściwości poświęcenia? W jakim celu potrzebne jest poświęcenie?

(38) W jakim celu Bóg użył poświęcenia Starożytnych Godnych i jaka będzie ich nagroda? Gdzie w Przybytku nie było zobrazowane ich poświęcenie i stanowisko? Dlaczego nie? Gdzie jest przedstawione ich stanowisko?

(39) Jak się przedstawia sprawa poświęcenia i stanowiska Młodocianych Godnych? Dlaczego? W jakim stosunku znajdują się oni do ciasnej bramy i wąskiej drogi? Czy oni znajdują się obecnie na drodze świętej? W jaki sposób powyższe wyrażenia mogą być zastosowane do Młodocianych Godnych, aby odpowiadały ich wejściu do poświęcenia i biegowi wystawionemu przed nimi? W jakim stosunku do szerokiej drogi oni się znajdują? Dlaczego? Gdzie ich ciasna brama i trudna droga poświęcenia nie są wyobrażone; dlaczego? Jaka myśl w tej łączności jest poważnym błędem?

(40) Opisz podobieństwo wejść na drogę poświęcenia u Młodocianych Godnych i poświęconych członków Obozu Epifanicznego! Czy ci ostatni mogą znajdować się na drodze świętej? Czy jest właściwym wyrażać się o nich, że weszli przez ciasną bramę i są na wąskiej drodze? Z kim oni nie będą mieli dziedzictwa? Dlaczego nie? Jakie będzie ich stanowisko w stosunku do reszty Niby Wybrańców? Kiedy oni znajdą się na drodze świętej?

(41) Co br. Johnson wykazał z Pisma Świętego odnośnie poświęconych członków Obozu Epifanicznego?

(42) Co pokazuje obraz dania dziedzictwa 2 1/2 pokoleniom na wschodniej stronie Jordanu? Jakie klasy są pokazane w pokoleniach Rubena, Gada i połowie pokolenia Manasesa? Jakie jest dziedzictwo tych klas? Gdzie było dziedzictwo pozostałych 9 1/2 pokolenia i co ono wyobraża? Jakiej klasy nie może wyobrażać połowa pokolenia Manasesa dziedzicząca na zachodniej stronie Jordanu, zgodnie z myślą br. Johnsona? Dlaczego nie? Co wyobraża 9 1/2 pokolenia? Na co wskazuje liczba dziesięć?

(43) Co w ten sposób br. Johnson jasno dowodzi? Co jest pokazane przez fakt, że te dwie połowy pokolenia Manasesa będąc blisko spokrewnione z sobą, otrzymały dziedzictwo po przeciwnych stronach Jordanu? Jaki mamy szczególny powód do wierzenia, że w połowie pokolenia Manasesa mającej dziedzictwo na zachodniej stronie Jordanu, są wyobrażeni poświeceni członkowie Obozu Epifanicznego?

(44) Przez kogo jeszcze są wyobrażeni poświęceni członkowie Obozu Epifanicznego? Kogo wyobraża królowa z Saby? Kogo przedstawia jej orszak? Co przedstawiają jej dary dla Salomona (szczególnie z rzeczy wonnych)? Kogo przedstawiają słudzy Salomona i Hirama?

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚWIATY I WIEKI BIBLIJNE

(ciąg dalszy z nr 142)

GŁÓWNE OBJAWIENIA NOWEGO TESTAMENTU

Nowy Testament pozwala nam pełniej poznać człowieka w jego pierwotnych warunkach, w okresie upadku i w nowych warunkach. Jaśniejszym staje się też dla nas grzech i jego istota, oraz dozwolenie, kara, wina, pokuta i zniszczenie. Lepiej rozumiemy dobrych i złych aniołów, ich przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Pojmujemy lepiej Kościół z Chrystusem jako tajemnicę Bożą, a więc Jego stworzenie, pouczenie, usprawiedliwienie, uświęcenie, wyzwolenie, przeznaczenie, organizację, porządek, dyscyplinę, misję, prawo, odpoczynek, sąd, chrzest, Wielkanoc, ziemskie przywileje i obowiązki, nieprzyjaciół i Jego dziedzictwo. Pojmujemy lepiej Światy i Wieki z ich Żniwami i planami, które ogólnie są Planem Boga. Jeśli zaś chodzi o sprawę najistotniejszą i główną w Boskim Planie - to Nowy Testament pozwala nam poznać pełniej okupową ofiarę Chrystusa i wynikłe z niej powołanie Wieku Ewangelii do Boskiej natury, otrzymywanej w Pierwszym Zmartwychwstaniu oraz przywrócenie ludzkości do pierwotnej doskonałości przez zmartwychwstanie w okresie Tysiąclecia. W związku z tym pojmujemy też pełniej klasę Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, klasę Młodocianych Godnych i klasę Wtórnej Śmierci, a także Wtóre Przyjście Jezusa, Królestwo Boże, ostateczne nagrody i kary oraz ostateczny triumf Boga nad wszystkimi złymi istotami, rzeczami i zasadami. W krótkości mówiąc, Nowy Testament uczy nas lepiej rozumieć całość Boskiego Planu. Najwspanialszym doprawdy jest drugi cel Wieku Ewangelii, a mianowicie potok nauki, podanej ku wierzeniu i praktyce jako całość rady Bożej. Nasza znajomość i nasze rozumienie tych spraw dowodzą, że Boskie zamierzenia dotyczące Wieku Ewangelii, odniosły skutek podobnie, jak wszystkie inne Jego zamierzenia.

Tak jak trzecim celem Wieku Żydowskiego było udowodnienie, że człowiek nie jest zdolny zbawić samego siebie przez wykonywanie Zakonu, ale że potrzebny mu jest Zbawiciel, tak trzecim zamierzeniem Wieku Ewangelii było udowodnienie, że człowiek może być zbawiony przez Ewangelię i że Jezus Chrystus jest Zbawicielem ludzi. Aby takie świadectwo mogło być dane, Jezus nie tylko sam uczył o tych sprawach, lecz przygotował najpierw dwunastu a następnie siedemdziesięciu i innych, do tego dzieła. Ci z kolei uczyli następnych głoszenia świadectwa, następni jeszcze innych i tak było aż do końca Wieku. W świadectwach swych podkreślali oni, że zbawienie Kościoła jest podczas Wieku Ewangelii, a zbawienie świata w ciągu Tysiąclecia (Joela 2:28, 29; Dz. Ap. 3:19 - 26; 15: 13 - 18; Rzym. 8:16, 23; 11:25 - 33; Gal. 3:8, 13 - 16, 29; Jana 17:20 - 23; Efez. 1:3 - 12; Obj. 22:17). Dając to świadectwo - świadectwo Królestwa – uczyli Ewangelii i rozpowszechniali Biblię we wszystkich językach świata (Mat. 24: 14), jak również ganili świat za grzechy i zapowiadali nadejście sprawiedliwości i sądu (Jana 16: 8 - 11). W zgodzie ze zleceniem Pana rozpoczęli dawanie świadectwa w Jeruzalemie, czynili to później w Judei i Samarii a następnie rozszerzyli to dzieło aż po krańce świata (Mat. 28: 18 - 20; Mar. 16: 16; Łuk. 24: 47 - 49; Dz. Ap. 1: 8), oferując je każdemu Żydowi.

Podobnie jak trzeci cel Wieku Żydowskiego, uwydatnił znaczenie winy i potępienia (Rzym. 3: 20; 7: 7 - 20; Gal. 3: 10) oraz głęboką tęsknotę wiernych Izraelitów za Zbawicielem (Gal. 3: 22 - 24; Rzym. 7: 21 - 25), tak trzecim celem Wieku Ewangelii jest przedstawienie Ewangelii jako środka Zbawienia, którym nie był Zakon (Rzym. 8:1-4), a Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela opisanego w niej. Jakże cenne jest to poselstwo! Jest w nim nowa nadzieja, zdrowie i żywot dla świata, jak i nieśmiertelność dla Kościoła zapowiedziana przez Jezusa Chrystusa w Ewangelii (2 Tym. 1: 10). I tak jak Wiek Żydowski dokonał swego trzeciego zamierzenia wykazawszy grzeszność wszystkich ludzi, ich niezdolność do zbawienia samych siebie przez uczynki Zakonu, oraz ich potrzebę Zbawiciela, tak Wiek Ewangelii spełnił swe zamierzenie, niosąc na cały świat i między wszystkich ludzi naukę o pełnym zbawieniu Kościoła w ciągu Wieku Ewangelii i o zbawieniu świata podczas Tysiąclecia. Zaiste wszyscy będziemy chwalić Boga, błogosławić Go i dziękować Mu za urzeczywistnienie trzeciego zamierzenia Wieku Ewangelii!

Istnieje ścisły związek pomiędzy czwartym zamierzeniem Wieku Ewangelii i czwartym zamierzeniem Wieku Żydowskiego. Czwartym bowiem zamierzeniem Wieku Żydowskiego było objawienie sprawiedliwości Chrystusa jako Tego, który wypełnił Zakon (Rzym, 10: 4). Zaś czwartym zamierzeniem Wieku Ewangelii jest, by sprawiedliwość Chrystusa - wypełniciela Zakonu - stała się w sposób przypisany przez wiarę, udziałem wszystkich prawdziwych wyznawców. Dla spełnienia tego dzieła, głoszono w tym Wieku pokutę wobec Boga i wiarę w naszego Pana Jezusa, w celu uzyskania przebaczenia grzechów (Łuk. 24: 47; Dz. Ap. 2: 38; 3: 19; 5: 31; 10: 43; 11: 18; 20: 21) i przypisaną Chrystusową sprawiedliwość (Rzym. 3: 21 - 28; 4: 2 - 8, 22 - 5: 1; 10: 4; 1Kor. 1: 30; Gal. 2: 16; 3: 21 - 24; Filip. 3: 9). W niektórych z tych cytatów używane jest wyrażenie: „wiara Jezusa Chrystusa". Oznacza ono wierność czyli sprawiedliwość Jezusa Chrystusa. Między innymi, w następujących cytatach używane jest słowo „wiara" w znaczeniu wierności: Mat. 23:23 Filem. 5; Rzym. 3:3; 1Tym. 5:12; 1:19. Warunkiem uzyskania Chrystusowej sprawiedliwości była po pierwsze *pokuta*, obejmująca uświadomienie sobie grzechu, żal, wstręt do grzechu, wyznanie winy, wyrzeczenie się grzechu, pragnienie przebaczenia i postanowienie poprawy. Po drugie była nim też

wiara, która jako umysłowe ocenienie obejmuje świadomość, zrozumienie i uznanie właściwych rzeczy odnoszących się do Boga i Chrystusa a jako poleganie serca - ufność i czułość na właściwe rzeczy odnoszące się do Boga i Chrystusa. Ktokolwiek spełnił opisane przez nas dwa warunki - pokutę, i wiarę - uzyskiwał usprawiedliwienie przez wiarę, gdyż wiara jego była w nim jedyną zaletą sprawiedliwości. Tą Bóg poczytywał, jako pełną sprawiedliwość, ponieważ człowiek trzymał się sprawiedliwości Chrystusowej jako swojej własnej i na jej podstawie działał we wszystkich sprawach.

Usprawiedliwienie człowieka w tym stadium doświadczenia było - rzec można - tymczasowe lub częściowe, ponieważ nie było zupełnym i kompletnym, lecz zostało mu przypisane częściowo i warunkowo, aby umożliwić wyciągnięcie korzyści z przywileju zbliżenia się do Boga dla celów poświęcenia i spłodzenia z Ducha Św. Człowiek więc, traktowany był tak jak gdyby sprawiedliwość Jezusowa była aktualnie przypisana na jego korzyść - co w rzeczywistości nie miało miejsca aż do chwili pełnego poświęcenia się Panu. Wtedy to Jezus stawał się Orędownikiem człowieka i aktualnie przypisywał mu Swą sprawiedliwość, oraz rzeczywiście wyjednywał dla niego przekreślenie potępienia wyroku Adamowego, jak również Bóg, przypisywał mu Chrystusową sprawiedliwość. Otrzymywał więc rzeczy, które przed poświęceniem - gdy zaledwie zaczął ćwiczyć się w pokucie i wierze - dane mu były jedynie próbnie i warunkowo. W odróżnieniu od częściowego lub tymczasowego usprawiedliwienia poprzedzającego poświęcenie, w którym nie było jeszcze aktualnego przypisania zasługi Chrystusowej, usprawiedliwienie, które następuje po poświęceniu i aktualnym przypisaniu sprawiedliwości Chrystusowej możemy nazwać usprawiedliwieniem ożywionym lub pełnym. Usprawiedliwienia tego w żadnym razie nie zdobędziemy przez nasze uczynki, lecz przez sprawiedliwość Chrystusa uzyskaną dzięki wierze, w pierwszym wypadku tymczasowo i poczytalnie przypisaną, w drugim ostatecznie i aktualnie. W pierwszym wypadku czyni ono człowieka zdolnym do poświęcenia, a w drugim do spłodzenia z Ducha Świętego. Przez cały Wiek Ewangelii usprawiedliwienie takie było udziałem tych, którzy właściwie postępowali. W ten sposób działanie usprawiedliwienia podczas Wieku Ewangelii spełniło czwarty cel tegoż Wieku, przypisując sprawiedliwość Chrystusową przez wiarę wszystkim prawdziwym wyznawcom.

Podobnie jak piątym głównym celem Wieku Żydowskiego oraz Wieku Patriarchów było wybranie klasy Starożytnych Godnych na książąt i Lewitów Tysiąclecia, tak piątym głównym celem Wieku Ewangelii był wybór i rozwój Kościoła, który miał dać Królów i Kapłanów Tysiąclecia. Zgodnie z tym w Wieku Ewangelii - podobnie jak w Wiekach Patriarchów i Żydowskim - rządzi zasada wyboru, to znaczy, że Bóg w Wieku Ewangelii nie usiłuje zbawić świata, lecz przez wybór i selekcję stara się zbawić Kościół pozostawiając świat bez pomocy i pozwalając mu podążać jego własną zagubioną w Adamowym potępieniu drogą.

To prowadzi nas ku dyskusji nad debatowanymi przez wieki doktrynami o przeznaczeniu, potępieniu i wyborze z jednej strony, oraz o doktrynie wolnej łaski z drugiej strony. Zwróćmy uwagę na zasługi i usterki nauki o przeznaczeniu, potępieniu i wyborze, szerzonej przez Kalwinizm, a której szermierzami są przede wszystkim Prezbiterianie, Kościół Reformowany i Kongregacyjny, oraz na doktrynę o wolnej łasce szerzoną przez Arminian, której szczególnymi głosicielami są Luteranie i Metodyści. Kalwinizm - który kładzie szczególny nacisk na wszechwładzę Boga, opartą na Jego atrybucie mocy, oraz na Jego darze przewidywania opartym na atrybucie mądrości - uczy, iż Bóg nie zwracając uwagi na żadne inne względy, jedynie dla Swej przyjemności i dla Swej chwały przeznaczył nieodwołalnie niektóre jednostki spośród wielomilionowej rzeszy ludzkiej na wieczną szczęśliwość, a resztę - całą masę ludzką - skazał nieodmiennie na wieczne męki. Arminianizm (Arminianie - Remonstranci to sekta religijna Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, założona w XVII wieku - przyp. tłum.), przeciwnie, przykłada szczególną wagę do wolnej łaski Boga, wykonywanej głównie dzięki Jego atrybutowi miłości i związanemu z odkupieniem atrybutowi Jego sprawiedliwości. Uczy, że Bóg miłuje całą ludzkość i że Chrystus poniósł śmierć za całą ludzkość a Duch Święty działa dla zbawienia całej ludzkości. Każda z tych grup odmawia słuszności przeciwnym doktrynom. W przewodach doktrynalnych każdej z grup są jednak słuszne twierdzenia jak również usterki. Kalwinizm słusznie podkreśla działanie atrybutów mocy i mądrości, gdy chodzi o przeznaczenie, potępienie i wybór; ale błądzi występując przeciw oddziaływaniu Boskiej miłości i sprawiedliwości związanej z odkupieniem przez działanie wolnej łaski. Arminianizm wyróżnia słusznie działanie miłości i sprawiedliwości przez wolną łaskę, ale błądzi przecząc wszechwładzy Boga w mocy i mądrości, działającej przez przeznaczenie, potępienie i wybór. Kalwinizm słusznie powołuje się na to, że Pismo, rozum i fakty dowodzą, iż aż dotąd działało przeznaczenie, potępienie i wybór; podczas gdy Arminianizm błądzi przecząc temu. Z drugiej jednak strony Kalwinizm błądzi utrzymując, że z chwilą dokonania wyboru, Boski Plan jest skończony, równocześnie Arminianizm błądzi również ucząc, że wolna łaska oddziaływuje teraz na wszystkich ludzi i że Bóg czyni wszystko aby zbawić każdego z nas, lecz mija się z celem w stosunku do ogromnej większości ludzi. Jeden i drugi pogląd błądzi ucząc, że w ostatecznym wyniku tylko niewielu ludzi będzie zbawionych i że reszta składająca się z miliardowej rzeszy ludzkiej będzie zgubiona w wieczystych mękach. Cóż to za bluźniercza nauka!

PRZEZNACZENIE I WYBÓR W BIBLII

Powoływanie się przez każdą z grup na liczne ustępy Pisma Świętego, które świadczą za jedną tezą a przeciw drugiej przekonywuje nas, że oba poglądy zawierają czynniki prawdy i błędu. Skoro odrzucimy błędy każdej strony, a czynniki prawdy połączymy i zastosujemy zwroty dotyczące wyboru w czasach przed Tysiącleciem, a wolnej łaski w Tysiącleciu - otrzymamy Prawdę Pisma Świętego w tym przedmiocie. Nierozumny, nie liczący się z Biblią i rzeczowistością sposób, w jaki Kalwinizm ujmuje niektóre zasady przeznaczenia, potępienia i wyboru spowodował, że wielu myślących ludzi, którzy nie mogli pogodzić ich z Pismem - odrzuciło je w ogóle. Biblijne doktryny o przeznaczeniu, potępieniu i wyborze odbiegają w swej postaci daleko od odnośnych nauk braci kalwinistów. Kalwinizm przedstawia te sprawy w sposób, który stanowi wstrząs dla naszych uczuć moralnych, danych nam przez Boga; zniesławia charakter Boski i zaciemnia Boski Plan. Zgadzamy się z Kalwinizmem co do istnienia Boskiego przeznaczenia, potępienia i wyboru, lecz zaprzeczamy jego naukom, że przeznaczenie i potępienie dotyczy jednostek. Natomiast stwierdzamy, że dotyczy to klas. Bowiem tak jak rząd, drogą ustawy przystępuje do utworzenia narodowej armii z taką czy inną ilością korpusów, brygad, pułków, kompanii, itd. i ustala, że oficerowie czy żołnierze muszą odpowiadać pewnym warunkom wieku, wzrostu, wagi, zdrowia, inteligencji, itp. zakładając z góry wyłączenie wszystkich nie posiadających tych warunków i nie przeprowadzając w tym czasie selekcji jednostek, która jest do-konywana później przez ćwiczenia wojskowe, szkołę kadetów i egzaminy rekrutów - tak Bóg, przed stworzeniem świata ułożył każdy szczegół Swego Planu, włączywszy weń jako jedną z zasad dobór Kościoła jako klasy, podzielonej na dwanaście grup, z których każda będzie miała pewne właściwości odpowiadające jej zamierzonemu działaniu. Bóg postanowił z góry, że nikt bez koniecznych kwalifikacji nie może należeć do tej klasy, nie ustalił jednak przeznaczenia jednostek należących do danej klasy (Rzym. 8: 28, 29; Efez. 1: 3 - 11; niekiedy słowo „wybór" używane jest w znaczeniu przeznaczenia - Efez. 1: 4, 5, 11). Taka jest Biblijna nauka o przeznaczeniu i potępieniu. Jak widzimy jest ona zupełnie odmienna od błędnego przedstawienia jej przez Kalwinistów.

Ogólnie rzecz biorąc słowa: *wybór i wybierać*, używane są w Biblii dla określenia Boskiego aktu wyboru elektów, jako jednostek w okresie Wieku Ewangelii (tzn. w wiekach następujących po dokonaniu przeznaczenia klasy). Czytamy więc: „Wiele jest wezwanych (usprawiedliwionych) ale mało wybranych (tzn. powołanych spośród usprawiedliwionych na wspólne dziedzictwo z Chrystusem przez spłodzenie z Ducha Świętego po ich poświęceniu)" - Mat. 20: 16; „Azalim ja nie dwunastu was obrał? (gdy wezwałem was, byście szli za mną)" - Jana 6: 70 por. 15: 16, 19; „Bóg od początku (ale nie zanim powstał świat, lecz od Ewangelii i uświęcenia z Ducha Św.) was wybrał ku zbawieniu (tzn. gdy dokonywał aktów) w poświęceniu Ducha i w wierze prawdy" (2 Tes. 2: 13). „Azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli *bogatymi w wierze* (ludzie nie są bogaci w wierze, póki jej nie posiadają i nie ćwiczą, dlatego też wybór nastąpił, gdy wiara usprawiedliwiająca i uświęcająca już była ich udziałem)" - Jak. 2: 5 por. 1Kor. 1: 30. „Którzy są z Nim powołani (w usprawiedliwieniu) i wybrani (w uświęceniu) i wierni (w wybawieniu)" - Obj. 17: 14 por. 1Kor. 1: 30. Widzimy więc, że gdy przeznaczenie czy też wybór dobranej klasy został dokonany już przed stworzeniem świata, to wybór jednostek do wybranych klas odbywa się wtedy, gdy one lojalnie odpowiedzą na Boskie wezwanie oddając się Jemu całkowicie, tak właśnie jak oficerowie i żołnierze armii podlegają indywidualnemu poborowi dopiero po długim czasie od ustawy rządowej powołującej armię złożoną z oficerów i żołnierzy. Dalej istnieje wstępny przypadkowy pobór i selekcja oficerów i żołnierzy, po czym następuje ich ostateczna końcowa selekcja: kadetów przez ćwiczenia i końcowy egzamin, a rekrutów przez ostateczny egzamin następujący po egzaminie wstępnym. Podobnie nasze powołanie i wybór musi być zapewniony przez wierność do śmierci (2 Piotra 1: 10; Obj. 17: 14), po wstępnym powołaniu przez usprawiedliwienie i pierwotnym wyborze przez spłodzenie z Ducha Św. Często kadeci i żołnierze bywają odrzucani w ostatecznym kwalifikacyjnym egzaminie, długo po pierwotnym poborze - tak samo w ostatecznym wyborze zostaną odrzuceni ci spośród ludzi, którzy nie dochowali wierności mimo iż byli pierwotnie powołani i wybrani (Jana 6:70; 17:12; 1 Kor. 9:24 27).

Kalwinistyczna doktryna o dowolnym przeznaczeniu jednostek ku zbawieniu, łączy się z doktryną o dowolnym przeznaczeniu wszystkich nie wybranych jednostek na wieczne męki. Taki jest pogląd Kalwinistów na potępienie. W przeciwieństwie do tego Biblijna doktryna o przeznaczeniu klas i doborze jednostek, spełnia zadanie ćwiczenia wybrańców i stworzenia z nich prawdziwych wybawicieli wszystkich nie wybranych (Obj. 17: 21; Dz. Ap. 3: 19 - 21; Rzym. 8: 16 - 23; 11: 25 - 33; Gal. 3: 8, 16, 29; Jana 17: 20 - 23; Efez. 1: 9, 10; Obj. 22: 17). Tego właśnie powinniśmy oczekiwać od naszego doskonałego Boga. Nie po to przecież wybieramy urzędników w naszych wyborach aby oni byli uszczęśliwieni a my byśmy cierpieli wszelkiego rodzaju zło, lecz po to, aby oni wydali ustawodawcze i sądowe zarządzenia, które uczyniłyby nas szczęśliwymi i sprzyjały rozwojowi naszych interesów. Tak czyni Bóg, po to wybierając prawodawców, wykonawców i sędziów w Królestwie Tysiąclecia, aby przez nich sprowadzić błogosławieństwo i uszczęśliwić wszystkich nie wybranych. I tak jak nie wszyscy obywatele są wybrani na prawodawcze, wykonawcze i sądowe stanowiska w rządzie a tylko pewne osoby, kwalifikujące się do tego rzeczywiście lub przypu-

szczalnie, tak Bóg nie powierza całej ludzkości prawodawczych, wykonawczych i sądowych funkcji w Królestwie Tysiąclecia (sama zasada wyboru przewiduje istnienie tych, którzy nie będą wybrani), lecz tylko pewnym osobom mającym ku temu odpowiednie kwalifikacje. Jeżeli zważymy, że jednostki nie są przeznaczone ani ku zbawieniu ani ku potępieniu, że pierwotny wybór był uzależniony od ich odpowiedzi na Boskie zaproszenie do usprawiedliwienia i uświęcenia, że ich ostateczny wybór zależy od wierności do śmierci i że celem przeznaczenia klas przez założeniem świata jak i wyboru jednostek tych klas w ciągu ich życia było błogosławienie nie tylko wybranych, lecz także aby przez nich jako wykonawców Bożych w Tysiącleciu działała wolna laska, czyli błogosławieństwo Boże z możnością uzyskania zbawienia dla wszystkich, którzy nie mieli sposobności zostać wybrańcami i zmarli zagubieni w Adamowym potępieniu - to wówczas będziemy zdolni ogarnąć wspaniały i harmonijny przejaw Boskiej mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości, zawarty zarówno w doktrynach o przeznaczeniu, potępieniu i wyborze, jak i w doktrynie o wolnej łasce oraz we wzajemnym ich stosunku. Dziękujmy Bogu, chwalmy i uwielbiajmy Pana przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawcę za tak wspaniały Plan!

Zastanówmy się pokrótce jaka jest nauka Pisma Św. o wyborze Kościoła w celu uszczęśliwienia świata. Święty Piotr napominał pewnych ludzi, aby poczynili potrzebne kroki i stali się wybranym nasieniem Abrahama, przez co przyszłyby czasy ochłody i czas naprawienia wszystkich rzeczy - Restytucja dla świata (Dz. Ap. 3: 19 - 26). Święty Jakub powiedział, że „Bóg najpierw wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud (wybrańców) imieniowi (charakterowi i godności) Swemu", co nie jest w sprzeczności lecz w harmonii z Biblią, która mówi, że później po wyborze tych wybrańców, nastąpi Wtóre Przyjście Jezusa, które będzie błogosławieństwem dla całej reszty ludzkości (Dz. Ap. 15: 13 - 18). Święty Paweł zwraca uwagę na dwie klasy: wybranych i nie wybranych wskazując, że zarówno jedni jak i drudzy oczekują wyzwolenia oraz że świat otrzyma długo oczekiwane wyzwolenie z chwilą, gdy Chrystus i Kościół jako Synowie Boży objawieni w chwale Królestwa Tysiąclecia, będą rządzić ludzkością w celu uwolnienia jej od klątwy (Rzym. 8:17 - 23). Mówi on również, że zaślepiony Izrael będzie trwał w tym stanie aż zostanie dopełniona liczba wybranych, kiedy to poprzez łaskę jaka zostanie okazana Izraelowi, będzie on uzdrowiony ze ślepoty i przyjęty znowu do stanu Boskiej łaski (Rzym. 11:25 - 33). Symeon zaś mówiąc pod natchnieniem Ducha Św. wyraża się, że błogosławieni będą wszyscy Izraelici, którzy podczas Wieku Ewangelii potknęli się o Chrystusa (Łuk. 2: 34). Święty Paweł uczy, że Chrystus i wierny Kościół, tj. wybrani, są nasieniem Abrahama (Gal. 3: 8, 16, 29) i zgodnie z Boską obietnicą daną pod przysięgą – gdy wybór zostanie dokonany - będą błogosławić „wszystkie rodzaje i narody ziemi" (wg ang. Bib-lii) – 1 Moj. 22: 16 - 18; 12: 3; 18: 18; Dz. Ap. 3: 25.

Pan Jezus wyraźnie mówi, że modlił się o udoskonalenie Kościoła, aby (po udoskonaleniu w Wieku Ewangelii, czyli po tym wieku w Tysiącleciu) świat mógł uwierzyć i uznać, że Bóg miłował wybrany Kościół tym samym rodzajem miłości, którym miłował Jezusa (Jana 17: 20 - 23). Święty Jan mówi nam, że Oblubienica - świeżo poślubiona małżonka - wezwie każdego do uczestniczenia w łaskach Bożych; a skoro Kościół jest obecnie Oblubienicą Chrystusa (2 Kor. 11: 2), a stanie się Jego małżonką podczas Wtórego Przyjścia Pana aby rządzić ziemią (Obj. 19:6 - 21; 21:2 - 22:5), to błogosławieństwo świata spełni się w Tysiącleciu, gdy Wiek Ewangelii zamknie się wyniesieniem poślubionego Kościoła do roli Oblubienicy Chrystusowej - Obj. 22:17. Joel zaś, przedstawiając chronologiczny porządek zdarzeń twierdzi (Joela 2:29), że obecnie następuje wylewanie Ducha Św. na Kościół - „sługi i służebnice" - oraz że „potem" - po Wieku Ewangelii, czyli podczas Tysiąclecia, przyjdzie czas na wylanie Ducha Św. na „wszelkie ciało", tj. na niewybranych. Każdy z przytoczonych tekstów dowodzi, że w czasie obecnym błogosławieństwo Boże spływa na wybranych i że Wiek następny - Tysiąclecie, będzie okresem błogosławieństwa Bożego dla niewybranych. Większa część tekstów wykazuje również, że Bóg dobiera teraz wybrańców, celem użycia ich po zakończeniu wyboru oraz że bywają przyjmowani teraz do chwały z Chrystusem jako narzędzie Boże pod Nim, celem udzielenia błogosławieństwa wszystkim nie wybranym, gdy nadejdzie okres Tysiąclecia. Jeśli więc przyjmiemy, że wybór w Boskim Planie działał przed Tysiącleciem, zaś zwroty Biblijne odnoszące się do wolnej łaski (tj. te, które uczą o Boskiej miłości, o śmierci Chrystusa i o oddziaływaniu Ducha Św. na całą ludzkość ku jej zbawieniu) zastosujemy do Tysiąclecia, to stwierdzimy, że Biblia jest w zupełnej harmonii zarówno z doktrynami przeznaczenia, potępienia i wyboru, jak i z zasadami wolnej łaski.

CO MÓWI PISMO ŚWIĘTE?

Sądząc, że nasi czytelnicy z zadowoleniem przyjmą listę głównych tekstów Pisma Św., traktujących o wyborze oraz taką samą listę tekstów traktujących o wolnej łasce, podajemy je poniżej. Oto główne teksty traktujące o wyborze: Iz. 42:1; 65:9, 15, 22; Amos 3:2: Mat. 20:16: 24:22, 24, 31; Mar. 4:11, 12; Łuk. 18:7; Jana 6:44; 15:16; Rzym. 8:28 - 30, 33; 11:11, 15, 5, 7, 29: 1Kor. 1:26 - 29; Efez. 1:4, 5, 12; Kol. 3:12; 1Tes. 1:4; 2Tes. 2:13; 2Tym. 2:10 - 12; Tyt. 1:1; Jak. 2:5; 1Piotra 1:2; 2:9; 2 Piotra 1:10; 2 Jana 1, 13; Obj. 17:14. Wobec tych i innych Pism, nie przeczymy Biblijnej doktrynie wyboru nawet, gdy ona nie zgadza się z naszymi niektórymi, z góry powziętymi poglądami na wolną łaskę. Raczej wierzymy pokornie, że Biblia uczy doktryny wyboru,

oczekując, iż Bóg przez uświęcenie Duchem i wiarę w Prawdę, pozwoli nam zharmonizować z Biblią nasze poglądy na wolną łaskę. Z drugiej strony, skoro wierzymy w wybór nie przeczmy wolnej łasce, lecz wobec wielu tekstów tak wyraźnie uczących o wolnej łasce - gdy mówią o Boskiej miłości, śmierci Chrystusa i działaniu Ducha Św. dla zbawienia ludzkości - będąc uświęceni Duchem i wierząc w Prawdę, oczekujmy raczej aż Bóg pozwoli uzgodnić nam obydwie doktryny, które są z sobą w pięknej harmonii, jak wyjaśniono już wyżej. Oto są główne teksty Biblii, dotyczące wolnej łaski: 1Moj. 12: 3; 18: 22, 18; Ps. 2: 8; 22: 28 - 30; 86: 9; 98: 2, 3; Iz. 2: 2; 11: 9; 25: 6; 29: 18, 24; 35: 5, 6, 10; 40: 5; 45: 22, 23; 52: 10; Jer. 31: 34; Joela 2: 28; Abd. 21; Łuk. 2: 10, 31 - 34; Jana 1: 9, 29; 3: 16, 17; 12: 32, 33; 17: 21; Dz. Ap. 3: 19 - 26; 15: 15 - 17; Rzym. 5: 18; 19; 8: 19 - 21; 11: 25 - 32; Efez. 1: 10, 11; 1Tym. 2: 4 - 6; 4: 10; Tyt. 2: 11; 3: 4; Żyd. 2: 9; 1Jana 2: 2; Obj. 15: 4; 22: 17. Niech Bóg oświeci nasze umysły i serca myślami zawartymi w tych ustępach Pisma Św. Wzajemny stosunek doktryn o wyborze i wolnej łasce wprawiał w zakłopotanie chrześcijan przez długie wieki. Jednak jak uczą powyższe teksty, stosunek ten jest jak najbardziej harmonijny, krzepiący i kojący duszę; nie ma w nim sprzeczności wzajemnej, sprzeczności z Biblią, rozumem i stwierdzonymi dotąd faktami. Nie ma też sprzeczności z Istotą Boga, z odkupieniem Chrystusowym i działaniem Ducha Świętego.

Nieco dłużej zajmijmy się rozważaniem wyboru Kościoła na Oblubienicę Chrystusową i na Współdziedzica z Nim. Duża część Biblii poświęcona jest tej sprawie, gdyż Jezus i Kościół jako namaszczeni przez Boga byli tajemnicą, zakrytą od wieków i od rodzajów, ale teraz (podczas Wieku Ewangelii) objawioną świętym Jego (Kol. 1: 26, 27). Cudowny dramat tej tajemnicy jest głównym przedmiotem Biblii, ponieważ Jezus i Kościół są głównymi bohaterami Boskiego Planu. Szatan zaś i upadli aniołowie jako jego podwładni, są ciemnymi duchami tego dramatu. Biblia traktuje o Chrystusie i Kościele w dosłownych i symbolicznych zwrotach, zawierających myśli doktrynalne, etyczne, zapowiadające, napominające, symboliczne, historyczne i prorocze. Przenośnie dotyczące wzajemnego stosunku Chrystusa i Kościoła są równie piękne jak pełne znaczenia. Nadrzędność Chrystusa w stosunku do Kościoła jest wyrażona przenośnią o głowie i reszcie ludzkiego ciała - Jezus jest Głową, a Kościół Jego Ciałem (Efez. 1: 22, 23). Zależność Kościoła od Chrystusa jako żywiciela i Tego, który pozwala dojrzewać owocom, wyraża symbol winnego krzewu i jego latorośli (Jana 15: 1 - 8). W Piśmie Św. znajdujemy również zwrot o świętym duchowym narodzie, którego Królem jest Chrystus (1 Piotra 2: 9; Kol. 1: 13). Kościół i Chrystus są nasieniem Abrahama, będącym błogosławieństwem dla świata (Gal. 3: 16, 29; 1Moj. 22: 16 - 18). Oblubieńcem i Oblubienicą połączonymi miłością (Obj. 19: 6 - 8). Są drugim Adamem i Ewą, którzy odrodzą ludzkość w sprawiedliwości i żywocie wiecznym (1 Kor. 15:45; 2 Kor. 11:2, 3; Efez. 5:31, 32, 25 - 30; Mat. 19:28). W Boskiej rodzinie jak czytamy, jest On pierworodny, a inni są zrodzeni po Nim (Rzym. 8: 29; Efez 3: 15, 14). Oni są wybrańcami Boga (Iz. 42:1; Obj. 17:14). Jezus jest Wodzem a Jego Ciało Żołnierzami w Bożej armii Prawdy i sprawiedliwości (Żyd. 2: 10; Efez. 6: 12 - 18; 2 Tym. 2:3, 4). Będą Królami, aby rządzić w prawości nad światem w Tysiącleciu, przy czym On będzie Królem Królów (Obj. 19:16; 5:10; 20:4, 6). Oni będą Sędziami, sądzącymi świat według jego życia podczas ostatecznego dnia, przy czym On będzie Sędzią Głównym (Mat. 25:31 - 46; Jer. 22:5, 6; Mat. 19:28; 1Kor. 6:2). On jest Najwyższym Kapłanem naszego wyznania, a my (Kościół) jesteśmy Kapłanami, aby błogosławić świat w następnym Wieku (Żyd. 3: 1, 1Piotra 2: 5; Obj. 1:5, 6). On jest Głównym Narożnym Kamieniem, a my jesteśmy kamieniami w Boskiej Świątyni, w której ludzie będą wielbić Boga podczas Tysiąclecia (Efez. 2: 19, 22, 1Piotra 2: 4, 5; Obj. 21: 3 - 5). Kościół jest Nowym Jeruzalemem, a On i Bóg są Jego światłem i świątynią, ku błogosławieństwu całej ludzkości w następnym Wieku (Obj. 21: 2, 9 - 22: 5). On jest Pasterzem a Kościół owcami Boskiej trzody (Jana 10: 1 - 18). On jest Nauczycielem w Boskiej szkole, a Kościół - Jego uczniami i wychowankami (Mat. 23: 8; 16: 24). Oni są w wyścigach o nagrodę. On biegnie na przedzie (Żyd. 6: 20; 12: 1, 2). Oni wędrują do Krainy Niebieskiej, On idzie na czele dając im przykład jak podążać za Sobą (1 Piotr 2: 11, 12). On jest Przodownikiem, a oni są rybakami i żniwiarzami (Mat. 4: 19; 9: 36); Jana 4: 34 - 38). Zaiste, przenośnie te są wymowne i piękne! Wielka ich różnorodność oraz ich treść uwydatnia znaczenie Jezusa i Kościoła w Planie Bożym.

Wybór klasy wybranych odbywał się przez cały Wiek Ewangelii zgodnie z Boskim zamierzeniem. Bóg gromadził ich spośród wszystkich narodów (Obj. 5: 9), szczególnie jednak spośród narodów chrześcijańskich. Wybrańcy zbliżają się do Boga drogą pokuty i wiary w naszego Pana Jezusa, stając się usprawiedliwionymi a umierając stopniowo dla siebie i świata, równocześnie ożywionymi będąc względem Boga w poświęceniu. Oni przechodzą spłodzenie z Ducha Św., ożywienie, wzrost, wzmocnienie, oczyszczenie, zrównoważenie i udoskonalenie. Zapierają się siebie i świata, badają, ćwiczą się w Słowie Bożym i rozpowszechniają je, cierpią za Nie i przestrzegają Go. Podobnie jak Ich Mistrz, są nie uznawani, pogardzani i odrzucani przez ludzi, prześladowani jako wywrotowcy, głupcy, szaleńcy, bluźniercy i buntownicy. Wszystko to zahartowało ich w rozwoju i przygotowało do Królestwa. Wierni odpowiadali na Boskie wezwanie przez cały Wiek, aż do chwili, gdy zgodnie ze świadectwami znaków czasu i chronologią proroctw, pełna liczba wybrańców została skompletowana z końcem roku 1914. Tak oto, Bóg dokonał Swego piątego zamierzenia Wieku Ewangelii.

- (T. P. 1952, 65)

(ciąg dalszy nastąpi)

DATA ŚMIERCI POSŁANNIKA EPIFANII W RÓWNOLEGŁOŚCIACH

Wszyscy, którzy właściwie oczekują na Pana, nie spolegając na własnym wyrozumieniu lecz ufając w Nim całym sercem, są zawsze wynagrodzeni we właściwym czasie Pańskim i Jego sposobem. Po śmierci naszego drogiego br. Johnsona, niektórzy bez czekania na Pana, przyszli do przedwczesnych i nieusprawiedliwionych wniosków, które były powodem odrzucenia przez nich poprzednio przyjętej Prawdy, że był on ostatnim członkiem Małego Stadka. Tym samym odrzucają wiele Prawdy epifanicznej odnoszącej się do Ezdrasza, Zorobabela, Ijoba, Józefa i Jakuba, przejścia Jordanu przez Jozuego, Salomona, Świątyni Epifanicznej, pozafiguralnego Zachariasza, itd. jako niestosownej według ich wyniku rozumowania. W związku z tym, aby zachować przyjęte przez nich stanowisko, musieli także odrzucić równoległości Parousji i Epifanii jako niewiarygodne tylko dlatego, że br. Johnson jako równoległy Posłannikowi Parousji, nie dożył do 31 października 1956, czego spodziewał się jedynie w oparciu o te równoległości. Mimo tego, że nie podał on żadnych Pism na dowód swoich przypuszczeń, jednak tylko z powodu że nie dożył do 31 października 1956, niektórzy nazwali go nawet fałszywym prorokiem (!) i stosowali do niego 5 Moj. 18: 20 - 22!

Widzimy stąd wiele nierozsądku w ich postępowaniu oraz korzyść z oczekiwania na Pana albowiem widocznie przyszedł czas Pański, abyśmy zrozumieli równoległości w pokrewieństwie do odejścia br. Johnsona. Staranne zbadanie Prawdy Parousji i Epifanii wykaże, iż Pan w tych równoległościach zupełnie odpowiada na nasze pytania zadawane w tym względzie i to sposobem całkowicie zadowalającym umysły i serca Jego wiernych miłośników Prawdy. Chcemy zwrócić uwagę braci na to, co - jak jesteśmy pewni - jest Pańską odpowiedzią odnośnie sposobu, przez który równoległości między odpowiednimi okresami urzędu br. Russella i br. Johnsona jako Posłanników Parousii i Epifanii były rozstrzygnięte, włączając czas skompletowania ich ziemskiej misji. Wszystkich zachęcamy do starannego przestudiowania poniżej podanych świadectw i do zauważenia jak jasno ta sprawa jest w nich wykazana, ona była ukryta, aż próby charakterów połączone ze śmiercią br. Johnsona w 1950 były przebyte.

Czytamy w Teraźniejszej Prawdzie 1949, 16 kol. 2, że Parousja i Epifania są „równoległe w wydarzeniach, osobach i datach, co daje do zrozumienia z niektórych punktów, że Posłannik Parousii i Posłannik Epifanii stoją w równoległościach dokonując podobnych czynów 40 lat jeden od drugiego" oraz, że „wierzymy, iż ta równoległość będzie dalej postępować aż do 31 października 1956". Na podstawie tej równoległości, br. Johnson przyszedł do wniosku i to słusznie, że pozostanie w ciele do 31 paźdz. 1956 będąc równoległym br. Russellowi, który pozostał w ciele do 31 paźdz. 1916. Lecz tak samo jak „proroctwa i obrazy zwykle nie są zrozumiane jasno przed ich wypełnieniem", tak jest i w wypadku równoległości. Również jak „proroctwo lub figura połączone z próbą charakteru nie może być zrozumiane przed nastąpieniem próby" (T. P. 1935, 83), tak jest i z równoległościami. Br. Johnson podobnie pisał o innym proroctwie: „dlatego, że to jest proroctwo, które ma się dopiero wypełnić, nie możemy być pewni jego szczegółów aż się wypełni. Wtedy będziemy więcej o nim wiedzieli aniżeli teraz" (P. T. 1922, str. 45). Inne podobne odnośniki znajdują się w T. P. 1935 str. 85 par. 20; str. 89 par. 42; T. P. 1925 str. 52, 53; E. tom 5 str. 280, 330; E. tom 6 str. 298. Ta zasada ma się rozumieć, stosuje się także do równoległości.

Z tego widzimy, iż z powodu, że z tym były połączone próby charakteru, Pan nie dozwolił br. Johnsonowi zrozumieć pełni Prawdy o równoległościach Parousii i Epifanii. Br. Johnson myślał, że jako równoległy br. Russellowi, będzie żył do 31 paźdz. 1956. lecz wiemy, że umarł 22 paźdz. 1950. Nie zmienia to jednak faktu, że był on ostatnim Kapłanem na ziemi, albowiem Pan dał nam dosyć Biblijnych, rozumnych i faktycznych dowodów - zwłaszcza po jego śmierci - na poparcie tej Prawdy. Fakt ten zmienia tylko nasze wyrozumienie odnośnie sposobu, w jaki Pan życzył sobie aby te równoległości się wypełniły, jeżeli chodzi o czas jego odejścia. A więc, właściwie oczekując Pana, powinniśmy zbadać te równoległości jak najstaranniej, w świetle wypełnionych wypadków, abyśmy mogli otrzymać mądrość pochodzącą z góry (Jak. 3: 17), zamiast spolegać na własnym wyrozumieniu.

Najpierw zauważmy z 2 Sam. 2: 11; 5: 5 i 1Kron. 3: 4, że Dawid panował nad Judą 7 1/2 lat, a w Jeruzalemie nad całym Izraelem i Judą 33 lata, a więc razem 40 lat i 6 miesięcy.

Odpowiadając temu i zaczynając w 1876 (E. tom 9 str. 31), br. Russell (E. tom 14 str. 310, 93, 95) „sprawował swój urząd Jako wykonawca i mąż waleczny 40 lat i 6 miesięcy, od 1 maja 1876 do 31 października 1916 (w obszerniejszym określeniu, a od 30 kwietnia 1876 do 30 października 1916 w ściślejszym określeniu - zob. E. tom 6 str. 143; E. tom 9 str. 462), 7 1/2 lat we współtowarzystwie z braćmi, których uważał za równych sobie (Hebron - przyjacielstwo; 2Sam. 2: 11; 1Kron. 29: 26, 27) i 33 lata z wyłączną władzą w jego sferze wykonawczej (Jeruzalemie). Br. Johnson był jego następcą nie w urzędzie jako sługa nad czeladzią, ale jako Pański wykonawca na Epifanię, po zakończeniu się dnia mądrych rad br. Russella, itd. Tak więc akuratnie 40 lat i 6 miesięcy, ciągnących się od 1 maja 1876 do 31 października 1916, odpowiadają 40 - tu latom i 6 - ciu miesiącom panowania Dawida, co wskazuje, że okres urzędu „mądrego sługi" jako wykonawcy, był przeznaczony przez Boga. Ta myśl jest bardzo poważna i wielce wzmacnia naszą wiarę w Boski nadzór.

Przypatrzmy się teraz równoległości między Posłannikiem Parousji a Posłannikiem Epifanii. Br. Johnson spełniał swój urząd, jako Posłannik Epifanii 40 lat i 6 miesięcy. W E. tomie 14 str. 171 czytamy: „Z tego połączenia (zachęcająca postawa br. Russella ku oczyszczonemu Przymierzu Sary w osobistym zarysie) br. Johnson został rozwinięty w przygotowaniu, aby stał się Posłannikiem Epifanii (chociaż stał się specjalnym pomocnikiem „onego sługi" w 1909;... To symboliczne spłodzenie było nagrodą za jego udział w obronie braci przeciwko przesiewaniu w 1909 (jako głównego pomocnika br. Russella), a symboliczne zrodzenie nastąpiło na wiosnę 1910 w połączeniu z pewnymi srogimi próbami w 1910 roku". A więc od wiosny 1910 do 22 października 1950, tj. do końca ziemskiej pielgrzymki Posłannika Epifanii w obszerniejszym znaczeniu, także mamy 40 lat i 6 miesięcy. Z tego widzimy, że koniec ziemskiej pielgrzymki br. Johnsona, jako Posłannika Epifanii był także naznaczony od Boga. Równoległość wypadła tak jak Bóg sobie życzył, chociaż nieco inaczej aniżeli br. Johnson wraz z resztą braci spodziewał się. Tak chciał Bóg. Jego celem było, aby doświadczyć Epifanią oświecony lud i objawić tych, którzy są zupełnie podlegli Jego woli, lojalni Mu i wierni w trzymaniu się Prawdy jaką im dał ze Swego Świętego Słowa.

ODPOWIEDNIKI 7 ½ LAT I 33 LAT

Znajdujemy, nie tylko że br. Johnson i br. Russell byli równoległymi w długości ich ziemskich urzędowych funkcji w obszerniejszym znaczeniu, gdzie każdy okres był 40 $^1/_2$ lat długi (od 1 maja 1876 do 31 października 1916 i od wiosny 1910 do 22 października 1950), ale, że 7 $^1/_2$ lat i 33 lata są odpowiednikami chociaż znów w inny sposób od tego, którego się spodziewaliśmy.

Od 30 kwietnia 1876 do 30 października 1883 (E. tom 9 str. 462) - okres do którego czasami odnosimy się jako od 1 maja 1876 do 31 października 1883 (E. tom 14 str. 95, 100, 109 - 111) było 7 $^1/_2$ lat, podczas których br. Russell był wodzem pomiędzy drugimi, uważając ich za równych sobie; on współpracował z nimi przyjacielsko jako pierwszy między równymi.

W równoległości, br. Johnson jako specjalny pomocnik br. Russella (T. P. 1949, 64; E. tom 14 str. 115, 116) od 19 kwietnia 1909 do 31 października 1916 (okres 7 $^1/_2$ lat; T. P. 1950, 42; T. P. 1949, 44, 46, 62) był wodzem między drugimi (z wyjątkiem br. Russella), których uważał za równych, w przyjacielskiej współpracy jako pierwszy między równymi. Tak więc nie tylko br. Russell, lecz także br. Johnson jako jemu równoległy, miał najpierw okres 7 $^1/_2$ lat „we współtowarzystwie braci, których uważał za równych". Lecz zauważmy co następuje: ta równoległość nie wypełniła się 40 lat po br. Russellu jak się tego spodziewano; ani nie zaczyna się z wiosną 1910, albowiem na tym miejscu nie interesujemy się początkiem urzędu br. Johnsona jako Posłannika Epifanii, chociaż do tego był przysposabiany przed rokiem 1910, ale raczej jako główny asystent br. Russella, główny przywódca przyjacielskiej współpracy z drugimi, których uważał za równych sobie, co odpowiada czasowi do początku panowania Dawida w Hebron (E. tom 14 str. 95, 100, 111, 310). Jak już zauważyliśmy on nie zaczął tej fazy usługi w 1910, lecz na wiosnę 1909, „usługując jako taki od 1909 do 31 października 1916, tj. 7 $^1/_2$ lat (T. P. 1949, 62). A teraz zobaczmy jak się wypełniły równoległości 33 - letnie.

Od 31 października 1883 do 30 października 1916, tj. do sceny z togą upłynęły 33 lata. Wtedy br. Russell, podczas swej ostatniej choroby w pociągu dał ruchami do zrozumienia, że skończył swe dzieło jako „on sługa" (2 Sam. 23:1 - 7; E. tom 14 str. 241) i zakończył swój urząd jako taki (E. tom 9 str. 378; E. tom 10 str. 427, 509). To zakończenie miało miejsce 30 października 1916 w czasie sceny z togą albowiem w ściślejszym znaczeniu jego urząd skończył się, gdy on jako główny członek męża z kałamarzem pisarskim, złożył swe sprawozdanie w scenie z togą na dzień przed swoją śmiercią w pociągu (E. tom 6 str. 143).

Trzydzieści trzy lata po 31 październiku 1916 (kiedy skończyło się 7 $^1/_2$ lat br. Johnsonowi jako specjalnemu asystentowi br. Russella, jako głównemu między równymi T. P. 1949 str. 62, kol. 2, a jego czynne rozpoczęcie urzędu jako Posłannika Epifanii nastąpiło - T. P. 1948, 34; E. tom 10 str. 246, 533), tj. w dniu 31 października 1949, odpowiadającym w równoległości scenie z togą, br. Johnson podczas swojej ostatniej choroby napisał artykuł pamiątkowy poświęcony br. Russellowi pt. „Te Trzydzieści Trzy Lata", podając w skrócie opis swej własnej pracy epifanicznej i wykazując, że ta praca była wypełnieniem proroctw Biblijnych oraz że wzmiankował o niej br. Russell. Zauważmy: br. Russell złożył swoje sprawozdanie ruchami, bez słów, w scenie z togą - podobnie i br. Johnson, złożył swoje krótkie sprawozdanie z pracy epifanicznej w pamiątkowym artykule poświęconym br. Russellowi, chociaż nie uczynił tego wyraźnie. A więc żaden z tych dwu mężów Bożych, nie podał swego ostatniego raportu w wielu słowach, zaznaczając wyraźnie iż były to ich ostatnie raporty. Lecz w scenie z togą br. Russell pokazał to, co okazało się pozafiguralnym wypełnieniem ostatnich słów Dawida: „mąż, który był zacnie wywyższony" (2 Sam. 23: 1; E. tom 14 str. 241), „tłumacz słodkiego poselstwa dla ludu Bożego". W 33 lata później równolegle do sceny z togą, br. Johnson w październikowym numerze Present Truth z 1949 r. (zajmując swe stanowisko w dniu 31 października 1949, a więc przy końcu „tych 33 lat", w którym to czasie jego raport mógł dosięgnąć wszystkich, nawet braci na Filipinach i w odległych Indiach) w artykule pt. „Te Trzydzieści Trzy Lata", podał to co dowodziło iż było jego ostatnim raportem z pracy epifanicznej w ściślejszym sensie, jako równoległość wypełnienia się ostatnich słów Dawida. Zauważmy zwłaszcza to, że fakt ten stał się 33 lata (31 października 1916; T. P. 1949, 62) po

skończeniu się jego usługi jako głównego brata między równymi sobie i stał się „takim wodzem pomiędzy głównymi braćmi, którzy byli jego podwładnymi" (E. tom 14 str. 111), od którego to czasu (od 31 października 1916) sprawował swój urząd z wyłącznym autorytetem w sferze wykonawczej (Jeruzalemie), tak samo jak br. Russell (2 Sam. 5: 5; 29: 27) przez okres 33 lat - od 31 października 1883 do 30 października 1916 (E. tom 14 str. 95, 100, 109 - 112; E. tom 10 str. 427, 509; E. tom 9 str. 378).

Możemy tu zaznaczyć, że br. Johnson mógł dać inny tytuł swemu artykułowi jaki ukazał się w P'1949 z października. Czy nie jest to dobitnym dowodem Boskiej opatrzności w wyznaczeniu drogi rozwinięcia się Jego Planu, gdy wskazał (Przyp. 3: 6) br. Johnsonowi, aby włączył do tytułu akuratnie tyle lat ile było w jego usłudze, dając nam zapewnienie, że mamy właściwe wyrozumienie całej sprawy? Dalszy dowód łącznie z ostatnim raportem br. Johnsona jako Posłannika Epifanii, jest podany w tym samym numerze z października 1949, albowiem ogłosił on w nim (str. 159) ostateczne zarządzenia, dające jego następcy władze identyczne z jego władzami jako Wykonawczego Opiekuna Świeckiego Domowego Ruchu Misyjnego (Świecki Ruch Misyjny „Epifania" - przyp. red.), z pełnym prawem czynienia wszystkiego co jest wymagane i potrzebne do dalszego Rozwoju Ruchu, itd. On także zaraportował braciom kupno Przybytku, co było jego ostatnim zarządzeniem. W czasie kupna Przybytku, powiedział swemu następcy, że ten budynek ma być wykorzystany dla przyszłych potrzeb pracy i że każdy cal kwadratowy okaże się potrzebny.

Zastanówmy się teraz nad ułamkiem roku, który br. Russell i br. Johnson przeżyli po zdaniu swoich ostatnich raportów. Po scenie z togą br. Russell odpowiadał na pytania, dawał rady i mówił, że ktoś inny napisze VII tom (przedruki str. 6004, 6005). Tak samo po 31 października 1949, gdy skończyło się 33 lata wyłącznego autorytetu br. Johnsona w sferze wykonawczej w ograniczonym znaczeniu (który to autorytet zaczął się 31 października lub 1 listopada 1916; T. P. 1948, 34, 62; E. tom 10 str. 533), on przeżył tylko ułamek roku. Czas jego śmierci był zatem przeznaczony przez Pana, przed 31 październikiem lub 1 listopadem 1950. Bo gdyby dożył do tej daty, naruszona byłaby równoległość, albowiem ziemski okres jego urzędu, wyłącznego autorytetu w sferze wykonawczej dosięgnąłby 34 pełnych lat, zamiast być równoległy 33 pełnym latom br. Russella, podczas których sprawował on swój urząd w wyłącznym autorytecie jako pozafigurę 33 lat panowania Dawida w Jeruzalemie.

Także godne uwagi jest i to, że podczas ostatniej choroby i w bardzo osłabionym stanie podczas ułamka roku po złożeniu ostatniego raportu ze swej pracy epifanicznej, br. Johnson dawał rady co się tyczy pracy po jego śmierci (jak np. jego list z listopada 1949, zamieszczony w T. P. 1951 str. 19), odpowiadał na pytania, zachęcał pielgrzymów, ewangelistów i braci w ogóle (T. P. 1950, 46; P 1950, 38, 43). Oprócz tego po zdaniu raportu ze swej pracy pisywał bardzo mało podczas ułamka owego roku, a większa część artykułów ukazujących się w PRESENT TRUTH i HERALD była albo napisana przedtem, przedrukowywana, lub też napisana i przygotowana przez drugich.

Z powyższych dowodów, widzimy że według tej równoległości br. Johnson miał umrzeć przed 31 październikiem albo 1 listopadem 1950. Inaczej równoległość ta nie wypadłaby poprawnie, albowiem w okresach 40 ½ lat, 7 i ½ lat i 33 lat, tak br. Russell jak i br. Johnson jako Posłannicy Parousii i Epifanii wyłaniają się równolegle w ich osobach, wydarzeniach i datach, nie według 40 - letnich równoległości Parousii i Epifanii, lecz systemem równoległości przeplatanych w bardzo nadzwyczajny sposób. Żadnym sposobem ani w jakimkolwiek stopniu nie zaprzecza to 40 - letnim równoległościom, albowiem te będą się w dalszym ciągu wypełniać. Jak pięknie Boska Mądrość opracowała zawiły system równoległości między braćmi Russellem i Johnsonem jako Posłannikami Parousii i Epifanii w większym systemie 40 - letnich równoległości, bez żadnej kontradykcji. Były one jak koło w kole!

Niektórzy mogą się dziwić, dlaczego ułamek roku poza 33 lata był krótki w wypadku br. Russella, a długi w wypadku br. Johnsona. Zbadanie E. tomu 10 str. 302 okaże się pomocne w związku z tym, albowiem mamy tam podobną sprawę trzech dni, w której pierwsze dwa dni były długie - 24 godziny, a trzeci dzień ciągnął się blisko miesiąc. Także ułamek roku bez względu jak długi, jest często nie brany w rachubę lecz podane są tylko okrągłe lata. Np. 1Kron. 29: 27 podaje pierwsze 7 ½ lat panowania Dawida (2 Sam. 2:11; 5: 5; 1Kron. 3:4) jako 7 lat, a jego 40 ½ lat całego panowania jako 40 lat (2 Sam. 5:4, 5; 1Król. 2:11; 1Kron. 29:27) w każdym wypadku ignorując ułamek roku. Tak więc ułamek roku w wypadku br. Russella i br. Johnsona po zdaniu ich ostatnich raportów (wyobrażonych w ostatnim raporcie Dawida – 2 Sam. 23:1 - 7; E. tom 14 str. 241, co jest figurą na br. Russella i br. Johnsona jako równoległych pierwszemu) chociaż różnych długości, jest zignorowany dlatego, że nie stanowi pełnego roku. Gdyby br. Johnson dożył do 31 października albo 1 listopada 1950, uczyniłoby to razem 34 lata, zamiast 33 pełnych lat wymaganych przez równoległość. Z tego widzimy, że czas jego odejścia nie był przypadkiem, lecz czasem przeznaczonym od Boga („W rękach Twoich są czasy moje" - Ps. 31:16). „Czemuż od Wszechmocnego nie są zakryte czasy? a którzy Go znają, nie widzą dni Jego? Niezbożni granice przenoszą, trzody zabierają i pasą" (Ijoba 24:1, 2).

Powyższe rozważania dają nam powód do ponownego podziwiania wielkiej mądrości Bożej, ponieważ przez ten ukryty i zawiły system równoległości, On zatrzymywał Prawdę odnoszącą się do równoległości połączonych z tą sprawą. A jak zawile one wyłaniały się dozwalając, abyśmy chwilowo spodziewali się

iż śmierć br. Johnsona wypadnie 31 października 1956. Było to wynikiem Pańskiego celowego dozwolenia na tę próbę charakteru. Po próbie tej, której cel się dokonuje, Pan nagradza Swoje wierniejsze dziatki, przez udzielenie im postępującego światła i właściwego wyrozumienia tej sprawy. Radujemy się także, iż pozafiguralna matka po urodzeniu córki (3 Moj. 12) doświadczyła dodatkowego zarysu swego 80 - letniego oczyszczenia (E. tom 4 str. 100).

Mając na względzie powyższe i inne wywody podane w innych miejscach, gorąco zachęcamy tych, którzy są oszołomieni lub przeciwni, albo też jedno i drugie razem, aby ponownie z wielką ostrożnością zbadali modląc się, dowody dane przez br. Johnsona oraz dalsze dane później, które wskazują na to, że był on ostatnim Kapłanem mającym opuścić ziemię. Rozważcie ostrożnie i z modlitwą drodzy bracia, czy nie staje się coraz to jaśniejszym, że Pan rzeczywiście dał poprawne wyrozumienie tej sprawy przez szpalty Teraźniejszej Prawdy. Będzie potrzeba pokory, aby przyznać się, że byliście w błędzie lub powolnymi do uwierzenia, lecz Pańskim życzeniem jest, aby wszyscy Jego słudzy rozwinęli się w niskim poważaniu samych siebie jeżeli chcą Jego łaski; albowiem On daje łaskę pokornym. Jesteśmy gotowi z utęsknieniem i otwartymi ramionami przyjąć każdego, który pokornie chce powrócić na zielone pastwiska Prawdy Epifanii w Jej pełności, tak jak była nam dana przez Pana za pośrednictwem Posłannika Epifanii. „Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują, duszy takowej, która Go szuka" (Treny 3: 25). Niech będzie błogosławione Jego Święte Imię! „Tedy będę chwalił imię Boże pieśnią, a będę je wielbił z dziękczynieniem" (Psalm 69: 31).

(T.P. 1952, 74)

INTERESUJĄCE PYTANIA

Pytanie: Chcielibyśmy wiedzieć jak można pogodzić naukę, że nie wybrani z umarłych wyłączeni w tym życiu ze sposobności uzyskania zbawienia z wyboru powstaną podczas Tysiąclecia, z Obj. 20: 4, 5, gdzie po opisaniu Pierwszego Zmartwychwstania jest powiedziane: „A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat"?

Odpowiedź: Należy zauważyć, że ten ustęp nie mówi iż reszta z umarłych nie była obudzona, aż się skończyło tysiąc lat, lecz mówi, że nie ożyli ponownie, aż się skończyło tysiąc lat. Można by się zapytać, jaka jest w tym różnica? Odpowiadamy, że cała różnica polega na harmonii i sprzeczności w rzeczach Biblijnych. Kilka uwag to wyjaśni. Ludzkość, która kiedyś żyła była doskonałą w ojcu Adamie, lecz z powodu klątwy Bóg zalicza całą ludzkość do umarłych bez względu na to, czy ktoś jest w procesie umierania czy też w stanie śmierci (Mat. 8: 22; Jana 5: 24, 25; 2 Kor. 5: 14; Rzym. 5: 12, 15, 17; Efez. 2: 1, 5; Obj..20: 12, 13). Bóg liczy ludzkość jako umarłą dlatego, że wyrok śmierci jest na wszystkich oraz - o ile chodzi o tych, którzy znajdują się w procesie umierania - że jest on na nich wykonywany. Podobnie można powiedzieć o skazańcu znajdującym się na krześle elektrycznym w chwili włączenia prądu elektrycznego - on już jest umarłym, ponieważ znajduje się pod wyrokiem śmierci, który jest już na nim wykonywany, chociaż jego wykonywanie jeszcze się nie skończyło. Z tego stanowiska proces umierania nazywamy śmiercią poczytalną, a stan śmierci - śmiercią aktualną. Tych zaś wszystkich, którzy są wolni od wyroku śmierci, Bóg nazywa żywymi bez względu na to, czy są oni poczytalnie doskonałymi, czy też doskonałymi aktualnie (Jana 3: 36; 5: 24, 25; 1Jana 5: 12; Rzym. 5: 12; Jana 1: 4; Obj. 21: 3 - 5). Pierwszych nazywamy poczytalnie żywymi, a drugich aktualnie żywymi. Te punkty widzenia umożliwiają nam uzgodnienie naszej nauki, że reszta z umarłych (nie wybrani zmarli) powstanie ze śmierci w ciągu Tysiąclecia, z twierdzeniem, że nie ożyją, aż przy końcu owego Wieku. Ale nie będą ożywieni" jeszcze - aktualnie doskonali - po obudzeniu ze snu śmierci. Procesy Restytucji będą potrzebować tysiąca lat na doprowadzenie ich do istotnej doskonałości, by uczynić ich żywymi, tak jak Bóg z aktualnego punktu widzenia patrzy na życie; albowiem jak długo jest w nich jakiś ślad niedoskonałości Adama, będą z Boskiego punktu widzenia umarłymi (1 Kor. 15: 24 - 26). Lecz skoro tylko staną się rzeczywiście doskonałymi - ożyją, to się w końcu stanie i to pozwala przypuszczać, że będą oni obudzeni w ciągu Tysiąclecia. Obecnie Bóg przez naszą wiarę usprawiedliwiającą, zalicza nas do żywych z Boskiego punktu widzenia; wiara ta przydaje nam doskonałość, która zupełne procesy Restytucji stopniowo wyrobią w posłusznych przy końcu Tysiąclecia. Tak więc uzgadniamy pozorną sprzeczność uważając obie nauki jako rozumne i oparte na Piśmie Świętym, ponieważ będzie potrzeba tysiąca lat, aby przywrócić niedoskonałych do doskonałości, uczynić ich żywymi w ten sposób jak Bóg widzi życie, choć wcześnie w Tysiącleciu będą obudzeni. Zatem reszta z umarłych, która nie ożyła ponownie, nie stanie się znowu doskonała jak była nią już raz w Adamie, aż do czasu, gdy ukończy się tysiąc lat.

(H.E. 1951, 23)

Pytanie: Jeżeli starszy ma życzenie prowadzić bereańskie badanie Biblii zgodnie z zarządzeniami Parousii i Epifanii danymi przez br. br. Russella i Johnsona, lecz zbór po dłuższej dyskusji przegłosuje większością głosów, że nie chce aby starszy prowadził badania metodą bereańską, co starszy ma uczynić? Czy ma się zwolnić? Czy ma prowadzić badania sprzeciwiające się metodom bereańskim. zgodnie z życzeniami zboru? A jeśliby tak czynił jak to wpłynęłoby na jego stanowisko w Świeckim Ruchu Misyjnym „Epifania", jeżeli brat ten

jest jednym z pielgrzymów, posiłkowych pielgrzymów lub ewangelistów?

Odpowiedź: Każdy kościół jest kierownikiem swoich własnych spraw, lecz to nie znaczy, że nie ma „trzymać się Głowy" (Kol. 2:19), albowiem „Chrystus jest Głową Kościoła" (Efez. 5: 23) i dlatego „Kościół jest poddany Chrystusowi" (Efez. 5:24). Głos większości nie zawsze jest wyrażeniem umysłu Chrystusowego, który jest w harmonii z Prawdą i jej zarządzeniami; jeżeliby tak było to zamiast odłączenia się od rzymsko - katolików, protestanci zostaliby z większością; także i my dzisiaj nie opuścilibyśmy Babilonu, lecz zostalibyśmy z większością, uważając że ma ona rację. I teraz jeszcze jest możliwym dla ludu Bożego „być odpornym wyrokom Bożym, a radą Najwyższego pogardzać" (Ps. 107:11), jak to czynili niektórzy dawniej, np. Towarzystwo pod. J. F. Rutherfordem, przyjaciele z P.B.I. i Brzasku (Dawn) pod ich wodzami, itd. Taka pogarda może być okazana przez zbór w jego większości, gdy decyduje on przeciw użyciu metod bereańskich, które są częścią zarządzeń Pańskich na Parousję i Epifanię. Lecz mamy mieć na uwadze, że zbór może to czynić nieświadomie lub z powodu braku doświadczenia z metodami bereańskimi więcej, aniżeli z powodu swawolnej opozycji do nich.

Miejscowy zbór ma prawo naznaczyć czas, miejsce i rodzaj zebrań (E. tom 7, 287), oraz ma prawo w ogólny sposób regulować to, co ma być nauczane lub głoszone w zgromadzeniu przez miejscowych starszych (E. tom 7, 288), zapobiegając tym sposobem krzewieniu między sobą obcych doktryn. Lecz zbór nie ma prawa wymagać, aby starszy gwałcił swe sumienie przed Bogiem przez nauczanie błędu (np. o ewolucji, o wiecznym uniwersalnym zbawieniu, o tym że drzwi do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte, o Małym Stadku, iż jest jeszcze w ciele, podczas gdy pozafiguralny Zachariasz uzupełnił swą część w ofierze za grzech, itp.), lub odsunięcie zarządzeń Pańskich (np. przez polecenie, aby używał Biblii jako podręcznika zamiast jej przedmiotowego badania, lub zaniechał używania pytań bereańskich, czy też praktykował klerykalizm zamiast eklezjastycyzmu, itd.). Jeżeli miejscowy zbór tym sposobem buntowałby się przeciw poleceniom Pańskim, lub gardziłby nimi, miejscowy starszy powinien wiernie, powoli, powściągliwie i z miłością napomnieć braci z wielką miarą cierpliwości i doktryny (2 Tym. 4: 2), aby nie postępowali w tym kierunku. Był on bowiem na to obrany, aby miejscowemu kościołowi służył w imieniu Pańskim, Pan obiecał jemu i drugim specjalne błogosławieństwo w wypadku wierności w służbie. Lecz pamiętajmy, że starszy nie jest panem dziedzictwa Bożego, lecz pomocnikiem w ich wierze, nadziei, miłości i posłuszeństwie; z drugiej zaś strony, kościół nie jest panem starszego.

MOŻLIWE ZARZUTY W ODNIESIENIU DO METOD BEREAŃSKICH

Różne przyczyny mogą skłonić miejscowy zbór do głosowania przeciwko badaniom Biblijnym prowadzonym według metod bereańskich:

(1) Może nigdy bracia nie zaznajomili się z tymi korzystnymi metodami, przez wypróbowanie ich na zebraniach. (2) Może starszy nieodpowiednio stosował metody bereańskie, zrażając tym sposobem zbór do używania ich. Na przykład starszy, w nieświadomy sposób, wprawiał braci w niepotrzebne zakłopotanie prosząc do odpowiedzi ciągle jedną i tę samą osobę, zamiast prosić do odpowiedzi na każde pytanie dwie lub trzy osoby, udzielając potem głosu całemu zgromadzeniu celem udzielenia odpowiedzi ochotniczych przed tym, nim on na końcu podsumuje odpowiedź (T. P.'24, str. 61). (3) Możliwym jest, że pycha i przesadne pochwały w zgromadzeniu powodują to i dlatego niektórzy nie życzą sobie aby ich powoływano z nazwiska, bo nie znają odpowiedzi a nie chcą aby drudzy dowiedzieli się o ich braku znajomości. (4) Możliwym jest lenistwo ze strony zboru i brak chęci do pilnego badania lekcji przed zebraniami. (5) Możliwym jest umysłowe znużenie i chęć odpoczynku w Syonie (Amos 6: 1) raczej, niż staranie się. aby doświadczonym stawić się Bogu robotnikiem (2 Tym. 2: 15).

Bez względu na to co byłoby przyczyną, starszy powinien z miłością i taktem zwrócić uwagę braci na to, że br. Russell ustanowił metody bereańskie do badań zborowych oraz, że on jak i br. Johnson, zalecają takie badania. Starszy powinien również uważnie zbadać te metody ponownie, aby dowiedzieć się, czy stosował je właściwie i czy był zdolny je stosować. Te metody są najjaśniej podane w przedrukach Strażnic str. 1866 - 1868, 1900, 4009, 4562, 4589, 4717, 4886, 5069, 5070, 5143, 5705, Książce Pytań i Odpowiedzi, str. str. 775, 776, 785; 6 tom, str. str. 395 - 397; P'39, 142, 143; P'45, 62; T. P. 1924, str. 58 - 62. Ostatni odnośnik zawiera najpełniejszą dyskusję na ten temat spośród wszystkich wyżej podanych. Bracia powinni osobiście, uważnie i z modlitwą zbadać te odnośniki, czyniąc ze szczerą chęcią starania by uczyć się woli Bożej a nie własnej. Oni nie są w stanie przez głos większości wyrazić opinii podobającej się Bogu odnośnie woli Bożej na ten lub inny temat (Książka Pytań i Odpowiedzi, str. 728), jeżeli pilnie nie uprzytomnia sobie jaką jest Jego wola. Starszy jednak powinien być bardzo cierpliwy i użyć dużo taktu wskazując im drogę i prowadząc ich zgodnie z wolą Bożą.

Jak br. Russell podaje w przedruku Strażnicy na stronie 5143, „powinniśmy być dobrze zrównoważonymi. Chociaż zbory powinny mieć pełną kontrolę własnych spraw, to nie znaczy to jednak, że mają kiedykolwiek myśleć lub wyrażać się poniżające o tych, których wybrali pod Boskim jak uważają – prowadzeniem na starszych czyli wodzów. Pamiętajmy słowa Apostoła: „Bądźcie posłuszni wodzom waszym, i bądźcie im poddani; albowiem oni czują nad duszami waszymi, jako ci, którzy liczbę oddać mają" (Żyd. 13:17). Wierny wódz, który nie pragnie wyrwać kontroli z rąk zboru, może być i powinien być godny zaufania. Jego praca jest pracą miłości a nie dla sprośnego zysku; dlatego miłość całego zboru powinna być jemu oddawana jako częściowa nagroda za jego

wierność w służbie. Nie znaczy to, że kontrola powinna pozostać w rękach jednego starszego, lub że starszy powinien obrażać się, gdy inni bracia są awansowani, mimo tego iż on może być najzdolniejszym ze wszystkich. Starsi bracia jako wodzowie powinni czuwać, aby pomagać, zachęcać i nauczać wszystkich młodszych braci, w ten sposób przygotowując ich do pracy diakonów a później starszych".

Co się tyczy starszego, to powinien on uważnie zastanawiać się nad interesami trzody, nad którą Pan, przez jej chęć wyrażenia Jego woli podniesieniem rąk, uczynił go nadzorcą. Powinien się obchodzić z braćmi łagodnie i uprzejmie pamiętając, że Pan miał wielką cierpliwość i powściągliwość dla nas wszystkich, łącznie z naszym brakiem postępu; a więc i my powinniśmy być cierpliwi i powściągliwi jedni ku drugim. On podaje przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, jest powolny do gniewu i szczodrobliwy w miłosierdziu, oraz bardzo hojny ku wszystkim, którzy dają dowód chęci czynienia Jego woli. Na pewno nie jesteśmy upoważnieni by czynić mniej w imieniu Pańskim i jako Jego przedstawiciele. Raczej nasza świadomość własnej dawnej tępoty, powinna czynić nas bardzo sympatycznymi dla drugich, którzy są powolni w widzeniu, powolni w słyszeniu czy też w wyrozumieniu.

Po tym gdy starszy poda sugestię aby bracia uważnie przestudiowali powyższe odnośniki, a zwłaszcza dokładną dyskusie pt. „Metody bereańskie" podaną w T. P. 1924, str. 58 - 62 i gdy zbór uważnie zbadał jaka jest wola Pańska w tym względzie, a jednak w dalszym ciągu byłby w opozycji do metod bereańskich, starszy mógłby poprosić o przywilej prowadzenia zebrań przez okres kilku miesięcy według tych metod. Zbór mógłby się przekonać w ten sposób czy te metody w aktualnej praktyce, nie są godne przyjęcia i czy nie wypływają z nich dodatkowe błogosławieństwa. Starszy powinien dokładnie postępować według metod podanych w powyższym cytacie, stosując pytania odpowiednio do różnych zdolności członków zboru i dając je wielu braciom a nie tylko jednej osobie, a następnie ogółowi; dzięki temu nikt nie będzie odczuwał zniechęcenia lub zakłopotania. Także zgodnie z doradą Posłanników Parousii i Epifanii (P'39, 142), starszy mógłby zachęcić zbór do zaproszenia jednego z odwiedzających pielgrzymów lub ewangelistów jako gościa, do przewodniczenia w próbnym przeprowadzeniu badania metodą bereańską.

Badania bereańskie nie są prowadzone w tym celu, by wykazać jak dużo wie starszy lub inny brat, albo jak mało wiedzą drudzy, lecz w tym celu, aby wszyscy brali czynny udział, uczyli się wspólnie i budowali w najświętszej wierze. Jeżeli sprawa będzie przeprowadzona właściwie, to nie mamy wątpliwości, że wszystkie zbory oświecone Epifanią poznają i będą pragnęły otrzymać korzyści wypływające z bereańskich metod zborowego studiowania Biblii.

Jeżeli po powyżej opisanym postępowaniu, zbór jeszcze głosowałby przeciwko metodom bereańskim w prowadzeniu badań zborowych, wtedy starszy powinien zwolnić się z urzędu miejscowego starszego w tym zborze, nie przyłączając się do rewolucyjnych czynności zgromadzenia, bo gdyby dobrowolnie trwał w tych czynnościach, to rozumie się, że nie przyniosłoby mu to pochwały Pańskiej ale Jego niełaskę. Gdyby taki starszy oprócz tego miał naznaczenie Ś. R. M. E., to jego rezygnacja ze starszeństwa zborowego nie wpłynęłaby w takich okolicznościach na jego stanowisko w Ś. R. M. E., ani nie byłby usunięty z niego przez Pana. Stałoby się to wtedy, gdyby przyłączył się do rewolucyjnej działalności i uporczywie w niej trwał. Ś. R. M. E. nigdy nie zwalniał i nie odbierał stanowiska tym braciom, którzy wiernie trwali przy Prawdzie Parousji i Epifanii oraz jej zarządzeniach, chociaż usuwał i będzie to w dalszym ciągu czynił tych, którzy okażą się niewiernymi w tych rzeczach, po wielkiej cierpliwości i nieskorzystaniu z właściwych napomnień. (P'53, 74).

Pytanie: Dlaczego Jezus określając „wszystką krew sprawiedliwą, wylaną na ziemi" (Mat. 23: 35) powiedział: „od krwi Abla sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza", zamiast włączyć innych, którzy ponieśli śmierć męczeńską później, aż do Jana Chrzciciela?

Odpowiedź: Gdy zrozumiemy jaki jest właściwie porządek ksiąg Starego Testamentu, to nie będziemy mieli wiele trudności w zrozumieniu, dlaczego Jezus wymienił Zachariasza jako ostatniego z męczenników a nie włączył drugich, którzy żyli w okresie od niego aż do Jana Chrzciciela. W E. tomie 12, str. 8 jest podane, że nasz Pan rozróżnił według Łukasza 24: 44 trzy podziały hebrajskiego Starego Testamentu: „zakon Mojżeszowy, proroki i psalmy" (pierwsza księga trzeciego podziału przedstawia wszystkie księgi tego podziału). Żydzi nazywali je: Torah (zakon), Nebiim (proroki) i Kethubim (pisma). W Bibliach angielskich i polskich (E. tom 12, 11) istnieje niepożądany podział Starego Testamentu na cztery części: (1) Prawną, (2) Historyczną, (3) Nabożno-Pouczającą i (4) Proroczą. Porządek w naszych Bibliach i w hebrajskich oryginałach jest ten sam aż do drugiej Królewskiej (E. tom 12, 11). Lecz odtąd porządek w oryginale (do którego Pan odnosił się w Ew. Łuk. 24: 44 jako do właściwego) jest inny. Podczas, gdy w naszych Bibliach ostatnią księgą Starego Testamentu jest proroctwo Malachiasza, to hebrajska Biblia kończy się 1 i 2 Księgą Kronik (zob. E. tom 12, 12 oraz tłumaczenia Leesera i Żydowskiego Towarzystwa Wydawniczego).

W liście do Rzym. 15: 4 mamy napisane, że „cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano". Rzeczy te „przedtem napisane" składały się z ksiąg Starego Testamentu. Opis pierwszego męczennika w Starym Testamencie znajduje się w pierwszej a ostatniego w ostatniej księdze (1 Moj. 4: 8 - Abel; 2 Kron. 24: 20, 21 - Zachariasz). A więc gdy Jezus (Mat. 23: 35) chciał włączyć wszystkich męczenników zapisanych w Starym Testamencie aby przedstawić całe Małe Stadko, mówił o wszystkich od Abla (pierwszego) do Zachariasza (ostatniego). W T. P. 1951, str. 12, 46, 47 pozafigura Zachariasza jest szczegółowo wytłumaczona. Zatem Pan w Ew. Mat. 23: 35 podaje jasno, że br. Johnson (jako pozafiguralny Zachariasz)

jest ostatnim członkiem klasy Chrystusa. Nie ma żadnej niezgody ani sprzeczności między figurą a pozafigurą. Bracia, którzy teraz (po zabraniu pozafiguralnego Zachariasza przez Pana) roszczą sobie pretensje, że są Kapłanami i że Pan celowo pozostawił ich na ziemi nie mogą tego dostatecznie wytłumaczyć. Nie podali dotąd ani jednego dowodu Pisma Św. na poparcie ich pretensji, w związku z czym niektórzy szukają gdzie tylko mogą za wadami i wymówkami usiłując znaleźć wyjście z logicznej konkluzji, iż ci wszyscy, którzy pozostali po śmierci pozafiguralnego Zachariasza są Lewitami. Nie wahają się nawet odrzucać różne zarysy Prawdy, jak np., że br. Johnson był pozafiguralnym Zachariaszem, że pozafiguralny Józef przeżył pozafiguralnego Jakuba, itd. Ale walcząc przeciwko Prawdzie biją tylko swymi głowami o mur. Głęboko współczujemy z nimi w ich zawodzie, zachęcając ich, by ponownie mogli znaleźć i otrzymać swe odpocznienie w Panu. „Gdy tak Pan mawiał: Zastanówcie się na drogach, a spojrzyjcie i pytajcie się o ścieżkach starych która by była drogą dobrą, a chodźcie nią, a znajdziecie odpocznienie duszy waszej; tedy odpowiedzieli: Nie będziemy chodzili" (Jer. 6: 16, 17). Obyśmy tego ostatniego bracia nie uczynili! Usłuchajmy raczej zaproszenia Jezusa: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym" (Mat. 11: 28, 29). „Nawróć się duszo moja! do odpocznienia swego; albowiem ci Pan dobrze uczynił. Bo wyrwał duszę moją od śmierci, oczy moje od płaczu, a nogę moją od upadku" (Psalm 116: 7, 8)

(P'51, 41).

ZAWIADOMIENIE

Egzemplarz styczniowy Teraźniejszej Prawdy z rocznika 1960, jest pierwszym drukowanym w drukarni, który oddajemy do rąk czytelników. Teraźniejsza Prawda będzie odtąd tańsza, gdyż koszty własne znacznie się obniżyły. W związku z tym zachęcamy, aby każda poświęcona Bogu osoba, była prenumeratorem Teraźniejszej Prawdy, a także abyśmy starali się pozyskać prenumeratorów wśród braci z innych grup Prawdy. Starajmy się, ażeby w ten sposób jak najszerzej rozpowszechniać postępującą Prawdę na czasie, jakiej udziela nam Pan (Przyp. 4: 18).

Do tego numeru załączamy blankiet nadawczy PKO, przy użyciu którego wszystkie Zbory proszone są natychmiast zamówić prenumeratę rocznika 1960, biorąc pod uwagę powyższe myśli. Zamówienie na blankiecie PKO z dokładnym podaniem na odwrocie ilości zamawianych egzemplarzy jest wystarczające bez pisania dodatkowych listów.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ EPIFANII
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY
WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA"

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy Parousyjnej, udzielonej od Pana przez „wiernego sługę", jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy. W obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego sługę", aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się Jej udzielać.

* * *

Prosimy o regularne odnawianie prenumeraty przed początkiem każdego nowego roku (rocznika) poprzez księgarzy (sekretarzy) poszczególnych Zborów, którzy powinni podać nam ilość prenumeratorów w danym Zborze, zebrać od nich pieniądze i wpłacić je z góry za cały rocznik na blankietach nadawczych PKO z dokładnym określeniem na odwrocie celu wpłaty, adresując: Świecki Ruch Misyjny „Epifania", Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, nr konta 122-9-200301. Przysyłanie pieniędzy przekazami pocztowymi i listowne zamawianie prenumeraty utrudnia nam pracę.

Wysyłka dokonywana będzie na adres księgarzy poszczególnych Zborów lub w sporadycznych wypadkach indywidualnie. Kopia Teraźniejszej Prawdy będzie również wysyłana bezpłatnie, dla proszących o to (biednych z ludu Pańskiego, podobnie jak za czasów br. Russella a także i dla innych pragnących tego osób. W zamówieniu prosimy podać osobno Ilość osób pragnących bezpłatnie otrzymywać Teraźniejszą Prawdę.

Roczna prenumerata wynosi zł 27; Cena pojedynczego numeru zł 4,50.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne zam. 1890/60